Nr. 13. Środa, 18 Stycznia 1911. Rok 101.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16 hal.** — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **10.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K,	**ćwierćrocznie**	8 K — h,	**rocznie**	24 K,	**ćwierćrocznie**	6 K,
półrocznie	16 K,	**miesięcznie**	2 K 70 h,	**półrocznie**	12 K,	**miesięcznie**	2 K.

W Niemczech 3 K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K **80** h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K **50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.**, za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) . . . . . . 24 *K*
półrocznie (od 1 stycznia do 30 czerwca) . . . . . . 12 *K*
ćwierćrocznie (od 1 stycznia do 31 marca) . . . . . 6 *K*
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) . . . . 2 *K*

Zamiejscowa;

rocznie . . . . . . 32 *K* — *h*
półrocznie . . . . . 16 *K* — *h*
ćwierćrocznie . . . . 8 *K* — *h*
miesięcznie . . . . 2 *K* 70 *h*

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymają „Przewodnik Naukowy i Literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni . . 1 *K* 50 *h*
miesięczni . . — *K* 60 *h*

„Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie . . . . . 8 *K*
półrocznie . . . . 4 *K*
ćwierćrocznie . . . 2 *K*

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

OD REDAKCYI.

„Gazeta Lwowska“ wstąpiła z pierwszym stycznia w drugie stulecie swego istnienia. W felietonie, obok listów z Warszawy, Krakowa, Wiednia, Petersburga, Londynu, Paryża, Berlina, Monachium, Rzymu i t. d., zamieszczać będziemy prace wybitnych polskich pisarzy, między innymi: Teodora Jeske-Choińskiego, Maryana Dubieckiego, Franciszka Rawity-Gawrońskiego, Hajoty, Anatola Krzyżanowskiego, Kornela Makuszyńskiego, Zygmunta Sarneckiego, Kazimierza Tetmajera, Macieja Wierzbińskiego, Gabryeli Zapolskiej, Henryka Zbierzchowskiego i w. i. Najnowsze wydawnictwa, Teatr, malarstwo, rzeźba, muzyka — będą nadal omawiane wyczerpująco i rzeczowo.

W tece „Przewodnika Naukowego i Literackiego“ posiadamy prace najwybitniejszych polskich historyków i krytyków literatury.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Prezydent galic. dyrekcyi poczt i telegrafów zamianował adjunkta, Juliana Dudę, poczmistrzem w Niezwiskach.

Rządowo upoważniony inżynier budownictwa, Wolf Laufer, przeniósł stałą swą siedzibę urzędową z Czerniowiec do Krakowa na ulicę św. Gertrudy l. 2.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 16 stycznia 1911 l. XVII. 955/1 o zakazie wprowadzania do Włoch kóz rasy trypolitańskiej i kóz pochodzących z krzyżowania rasy maltańskiej z trypolitańską, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 17 stycznia.

U wstępu do nowej sesyi parlamentarnej.

O wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego znajdujemy w *Polnische Korresp.* następujące szczegóły:

Wiceprezes p. Stwiertnia przedstawił w zagajeniu działalność Prezydyum podczas przesilenia i powitał następnie nowych PP. Ministrów.

P. Minister kolei dr. Głąbiński zabrawszy wśród oklasków głos, oświadczył: Wysokie Koło! Złożyłem najwyższą godność obywatelską, jaką z woli i zaufania wysokiego Koła przeszło 3 lata piastowałem. Złożyłem ją w porozumieniu i za zgodą komisyi parlamentarnej w tem przeświadczeniu, że w danej chwili i w danych warunkach nie wolno mi było postąpić inaczej. Starałem się przy tej sposobności zabezpieczyć interesy narodowe, autonomiczne i ekonomiczne kraju naszego, jak mogłem i umiałem; do spraw tych należy także sprawa zabezpieczenia budowy dróg wodnych w Galicyi. Obowiązki moje, jako Prezesa Koła polskiego starałem się pełnić sumiennie w interesie narodu i kraju w duchu uchwał i woli wysokiego Koła. Liczę na to, że na nowem stanowisku również potrafię pogodzić dobro i interes Państwa z dobrem i interesami kraju. Warunkiem jednakże skutecznej działalności mojej jest szczere i zgodne poparcie ze strony Koła polskiego. Bez takiego poparcia nie miałbym rękojmi sprostania memu trudnemu zadaniu. Dziękuję za okazaną mi sympatyę ze strony wysokiego Koła i proszę o trwałe zachowanie jej dla mnie. Następcy memu na stanowisku Prezesa Koła, na kogokolwiek ten zaszczytny obowiązek padnie, życzę, ażeby mu tego poparcia ze strony wszystkich grup i członków wysokiego Koła nigdy nie brakło. Z mej strony uczynię wszystko, ażeby zgodne, harmonijne działanie z Prezesem Koła polskiego, niemniej i kolegą moim, P. Ministrem Galicyi utrzymać i utrwalić.

Z kolei wygłosił P. Minister Zaleski mowę, którą podaliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma.

Koło przystąpiło następnie do porządku dziennego t. j. do wyboru Prezesa.

Na wniosek Wiceprezesa Stapińskiego 31 głosami przeciw 24 odroczono wybór do środy, ażeby poszczególnym grupom dać możność porozumienia się co do osoby kandydata.

Konferencya przewodniczących klubów.

Na wczorajszej konferencyi przewodniczących klubów Prezydent Izby poselskiej p. Pattai zaproponował, ażeby dyskusyę nad oświadczeniem rządowem, które jutro ma być złożone, połączyć ze stojącemi na porządku dziennym naradami Izby nad budżetem w pierwszem czytaniu. Prezydent zaznaczył, że gdy w plenum Izby odbywać się będzie pierwsze czytanie budżetu, komisyi budżetowej zadaniem byłoby znaleźć sposób rozwiązania kwestyi włoskiego wydziału prawniczego, a komisya bankowa obradowałaby nad przedłożeniem bankowem, ażeby to przedłożenie w plenum mogło być do dnia 15 lutego załatwione. Także przedłożenie o rekrutach jest poniekąd związane terminem, ponieważ pobór musi rozpocząć się d. 1 marca. Prezydent apeluje wkońcu do przewodniczących klubów, ażeby wpłynęli na posłów w celu zaniechania niestosunkowo długich przemówień, gdyż tylko wtenczas będzie rzeczą możliwą pełne posiedzenia odbywać od 11 przed południem do 5 po południu; soboty i poniedziałki zaś pozostawić wolne od posiedzeń i dać komisyom czas dostateczny do obrad,

P. Prezydent Ministrów bar. Bienerth przyłączył się do wywodów Prezydenta Izby i zaznaczył, że Rząd nie mógł wprowadzić w życie układu bankowego, ponieważ równobrzmiące przedłożenie w węgierskim Sejmie nie zostało załatwione P. Minister skarbu zawiadomi Izbę o ugodzie, zawartej z austrowęgierskim Bankiem.

P. Prezes gabinetu podniósł dalej konieczność rychłego załatwienia przedłożenia bankowego, poczem podał do wiadomości, że komisye Delegacyj rozpocząć mają swe obrady d. 30 b. m., poczem w połowie lutego

---

5)

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ŚWIĘTY FEN.

Powieść z życia ikarystów.

II.

(Ciąg dalszy).

— Pójdzie pan z nami — zwróciła się pani Crosston do Franka i objaśniła go, że p. Buxton ma gospodarstwo o półtorej mili od nich, które nabył, uważając życie wiejskie za jedynie zdrowe. Sparaliżowany wdowiec, bez rodziny, pędził samotny żywot. Fen odwiedzał go codziennie z wieczora i masował mu bezwładną nogę.

— A któż to ta osoba, którą państwo nazywacie Natalką? — zagadnął Frank.

Pani Crosston zerknęła w oczy Franka i, ukazując w uśmiechu zdrowe, zaduże zęby, odparła wesoło:

— Skoro ją pan zobaczy, dopiero pan będzie pytał! Ponętna, malinowa dziewczyna!

W tym uśmiechu jej była cała rewelacya nawskróś zmysłowej organizacyi. Frank zaobserwował to i zrozumiał, że w tej dobrze odżywionej, zdrowiem kipiącej kobiecie ma przed sobą typowy okaz istoty przywiązanej rdzennie do wszystkich rzeczy ziemskich. Od jej spojrzenia przeszył go dreszcz przez krzyż pacierzowy.

— Nie uważam, by była taka piękna, jak mówisz — ozwał się p. Pinkerton, a za to orzeczenie rumiana Kate, „pomagająca“ dzielnie w konsumcyi wieczerzy, przesłała mu dziękczynne, wiele mówiące wejrzenie.

— Przedewszystkiem jest to anioł — zawyrokował Hans z emfazą i głębokiem przekonaniem, z jakiem zresztą wygłaszał każde zdanie. — U ciebie, Pinkerton, zawsze jeszcze piękność musi mieć gorset, za ciasne trzewiki, czubaty kapelusz z nadzwyczajnościami, jako to ogrodami, ptakami....

— Przyznaję, że nie mogę sobie wyobrazić piękności źle ubranej.

— Źle? Czyż Natalka jest źle ubrana?!..

— Powiedziałbym: „mało ubrana“...— wtrącił Darlington.

— Jakto, więc pan już ją widział? — zawołała z ciekawością niewieścią pani Crosston i wysłuchiwała jego relacyi o spotkaniu na łące.

Lecz widocznie Frank nie miał dowiedzieć się tego wieczora niczego o rusałce, bo kolacya skończyła się, wszyscy powstali i pani domu, zapominając o gościu, poczęła wynosić talerze do kuchenki z pomocą Fena i leniwej Kate, która w tym świecie na wspak odgrywała panią, uważając widocznie za rzecz całkiem naturalną, że dawna jej chlebodawczyni zamieniła się w służebnicę.

III.

Ranek wstał za wzgórzem iście majowy, sielankowy, srebrzysty. Rozwinął skrzydła zórz, usłał na przezroczach przedziwnych blasków rozmarzone smugi, owiał świat tchnieniem młodzieńczych radości, opromienił cudną a zdradną wróżbą szczęścia. Rzekłbyś królewicz z bajki, który podniósłszy się z świetlnych mgieł fantazyi, spojrzał na swą ziemię, rozgorzał do niej bezgraniczną miłością, wydobył z młodego, gorącego, ludzkość oplatającego serca milion blasków, milion wyrazów uczucia i cisnął je jakby bukiet uśpionej bogdance, budząc w jej łonie nieuchwytne dreszcze przeczuć, czarowne tęcze zwodniczych nadziei.

Ziemia ocknęła się, uśmiechnęła zielenią łanów. Lekki zefir przepłynął po parowach, zagłębiach, zaroślach, zaszeleściał w liściach, pobudził trawy i kwiatki, a ptaszyny w chrustach powitały go świergotem i rozśpiewały się chóralnie na cześć słońca-królewicza, ziemi kochanka.

Przed chatą pod wiatrakiem rozległ się brzęk łańcucha i Darlington, zasypiający na szezlongu, wzniósł głowę, zdziwił się, że znajduje się wśród białych murów jakiejś ciasnej izby, i wyjrzał przez okno.

Opodal chaty stał rudowłosy komunista w wytartych pludrakach, rzemykiem w pasie spiętych, w białym wełniaku, i przyprzęgał opasłego kuca, myszo-bułanej maści, do beczki, między dwoma kołami zawieszonej. Zamierzał pojechać po wodę do studni, dość daleko, w pobliżu kościoła położonej. Od tego zaczynał swój dzień.

Uchyliwszy okno, Frank rzucił mu „good morning“ i zapytał, gdzie można się umyć.

— Jeśli pan chce wstać zaraz, to proszę z sobą do studni. Zabiorę mydło i ręcznik. Tam się umyjemy.

W swych wyprawach eksploracyjnych Frank przywykł do koczowniczych, prymitywnych warunków bytowania i do turystycznych niewygód, więc nie tęsknił za swem wytwornem gniazdkiem w pobliżu Hyde Parku. Nie ociągając się, wrzucił na siebie ubranie, zabrał z torby co potrzebował do mycia, i niebawem postępował obok Fena i rozkołysanej kufy, skrzypiącej w żelaznej obręczy, piaszczystą drożyną, spadającą ze wzgórza ku wsi.

— Pogoda zapowiada się tak piękna, że mam ochotę pójść do Maldon i pożeglować trochę — rzekł, rozglądając się po świecie. — Powrócę po obiedzie.

— Ale o ile możności przed piątą. Dzisiaj niedziela — mówił Fen — więc, jak zwykle, pod wieczór zgromadzi się u nas pod wiatrakiem garść ludzi z okolicy, sympatyzujących z naszemi dążnościami lub poprostu ciekawych. Crosston zwykle wygłasza popularną naukę. A to może pana zainteresuje.

— Z pewnością. Mr. Crosston wrócił z miasta?

— Wrócił około jedenastej i położył się spać w szopie na sianie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

rozpoczną się pełne posiedzenia delegacyjne. Mowca wskazał wkońcu na doniosłość załatwienia sprawy włoskiego wydziału prawniczego. Sprawa ta jest nagła.

P. Pernerstorfer oświadczył się za propozycyą Prezydenta co do połączenia dyskusyi, oświadczył jednak przytem, że nie uważa za rzecz odpowiednią, ażeby w sprawie programu prac dziś związać się na czas dłuższy.

P. Fiedler oznajmił, że musi czekać na uchwały swego klubu i zastrzedz dlań swobodę głosowania co do otwarcia dyskusyi nad przedłożeniem rządowem.

P. Conci przemawiał za ostatecznem załatwieniem sprawy włoskiego wydziału prawa.

Pp. Okuniewski, Sustersicz, Stransky (Wszechniemiec) oświadczyli, że muszą swym stronnictwom zastrzedz zajęcie stanowiska co do połączenia obu dyskusyj.

Dr. K. Lewicki wyraził żądanie, aby małym stronnictwom umożliwić zabranie w odpowiedni sposób głosu w dyskusyi budżetowej.

Prez. Pattai stwierdził wkońcu, że konferencya, z wyjątkiem tych posłów, którzy zastrzegli dla swych klubów swobodę w zajęciu odpowiedniego stanowiska, oświadczyła się za połączeniem obu dyskusyj.

Wiedeń. Niemiecki związek radykalny odbył wczoraj posiedzenie, na którem omawiano sytuacyę. Na dzisiejszem posiedzeniu Związku niemiecko-narodowego postawią radykali wniosek, by przyszły stosunek niemiecko-wolnomyślnych do Rządu zastosować do zmienionej sytuacyi i do przesunięcia sił. Na wszelki wypadek radykali zastrzegają sobie wolną rękę.

Awans noworoczny

w rezerwie ces. i król. armii.

(IX) *Dziennik rozporządzeń wojskowych dla c. i k. armii* ogłasza:

Kadetami rezerwowymi zamianowani zostali w pułkach piechoty, batalionach strzelców polnych i pionierów następujący rezerwowi podoficerowie: Wojciech Kühnel 9, Ludwik Košuř 3, Michał Rasławski 15, Adam Różański 45, Rudolf Zeman 10, Gottlieb Jelinek 9, Wojciech Masyl 10, Aloizy Kożeny 80, Józef Stępkowski 56, Stanisław Krzyż 9, Adam Chrapczyński 56, Karol Sternschuss 80, Bernard Mond 95, Józef Kobera 9, Jan Matejka 55, Ludwik Pustelnik 95, Józef Vostatek 80, Alfred Scharbert 1, Eryk Geldner 1, Emil Gerlich z 1 w 40, Ottokar Kloiber z 12 w 1, Maks Steindler z 33 w 20, dr. Józef Lahmer 93, Józef Raška z 1 w 40, Ottmar Dittrich z 1 36, dr. Kuno Blachier z 56 w 40, Władysław Własnowolski 100, Teodor Wattolik z 1 w 100, Ferdynand Reiss z 1 w 100, Gustaw Gröger i Eryk Krämer 1, Franciszek Bradel 1, Eugeniusz Halla i Ernest Zwillinger 1, Rafael Woźniakowski z 7 w 40, Karol Buller i Józef Leuthner 24, Rainer Van Aken 1, Adam Sikora 15, Jan Kowarzyk z 6 bat. pion. i Franciszek Lustfeld z 3 bat. pion. w 9 bat. pion., Fryderyk Hauptmann z 92 w 41, Leon Kohn z 3 bat. pion. w 10 bat. pion., Wojciech Stejskal z 59 w 40, Juliusz Stukhart z 12 w 93, Rudolf Morbitzer z 54 w 8, Gerhard Malcher 93, Oswald Kröner i Artur Schneider 1, Józef Fruchs 95, Stanisław Nowotny z 3 bat. pion. w 10 bat. pion., Leon Moller 54, Franciszek Schübl 90, Paweł Engel z 1 w 40, Jan Prohaska z 7 w 100, Antoni Kebrdle z 7 w 41, Ozyasz Schwarz 90, Rudolf Frys z 4 w 13, Karol Preisinger 93, Bertold Klein z 3 w 20, Ludwik Grande 1, Jerzy Leipen z 91 w 30, Zygmunt Sandig 90, Adolf Pariser 95, Bogdan Rzepnijski 55, Benno Hübner z 59 w 30, Józef Semm z 59 w 30, Karol Hoppe i Adolf Jilek 1, Ferdynand Silvester z 102 w 30, Seweryn Ginzel z 74 w 90, Jan Dlabač z 11 w 90, Józef Szajna z 45 w 13, Ignacy Schwarzbeck z 47 w 41, Phöbus Pohoryles z 25 bat. strzelc. poln. w 30 bat. strzelc. poln., Adolf Staffe 93, Wiktor Türkl 54, Karol Müller 93, Erwin Kurz 1, Józef Kanel z 7 w 41, Wilhelm Weiss z 17 w 1, Wiktor Arend z 91 w 100, Egon Zeimer z 11 w 40, Egen Lautinger 24, Antoni Zielonka 95, Izydor Lang 41, Fraciszek Vintika z 99 w 30, Aloizy Wolf z 59 w 1, Franciszek Flak z 4 p. strzelc. tyrolskich w 30 bat. strzelc. poln , Józef Meixner 93, Otto Gross i Wilhelm Kreiml 1, Otto Lacina, Ottokar Siedek i Alfred Grünberger z 11 w 20, Maks Ledeč z 11 w 30, Józef Rückauf z 74 w 55, Jan Duczymiński 15, Berisz Hass z 9 w 30, Michał Nebelczuk 90, Stefan Bentsits i Maurycy Pollak 24, Norbert Feith z 99 w 30, Włodzimierz Brtnik z 97 w 30, Edward Braun z 95 w 30, Paweł Presser i Ignacy Bernstein 95, Maksymilian Gelehrter 58, Eliasz Dickstein z 51 w 41, Karol Fellensteiner z 59 w 1, Aleksander Grünfeld z 8 w 20, Jakób Maisser z 7 w 41, Robert Eis z 91 w 40, Leopold Gellner z 91 w 1, Emil Hoffmann z 74 w 1, Wiktor Levi z 97 w 30, Fryderyk Kindler i Izydor Roller 95, Ernest Wottitzky z 99 w 1, Ernest Weiss także Kohn z 67 w 1, Jerzy Wögerbauer z 59 w 1, Ferdynand Kreiml z 8 w 40, Eryk Mayer z 93 w 90, Franciszek Schneider 93, Gwido Bouchal z 93 w 90, Wacław Stratil i Klemens Wagner 93, Edward Kohout z 11 w 30, Józef Kruk 13, Adolf Ebert z 35 w 30, Samuel Krug i Józef Abend 90, Franciszek Richter, Paweł Enge i Karol Gaube z 92 w 1, Eugeniusz Jalcowitz i Karol Ollinger 41, Leon Beer 54, Adolf Lasák 93, Jan Dwořak z 102 w 100, Wilhelm Michler z 74 w 1, Antoni Żurakowski z 45 w 90, Miron Olszański z 45 w 30, Wincenty Beran i Konstanty Curkowski 24, Franciszek Dubitzky z 92 w 30, Józef Teodorowicz 90, Michał Otto 95, Bohdan Lasocki 30, Gottlieb Heger z 59 w 24, Antoni Vesely z 49 w 30, Aloizy Nemecansky z 3 w 81, Karol Marklik z 11 w 90, Artur Philipp z 73 w 95, Roman Sahanek z 15 w 90, Józef Urbanek 20, Józef Kudrna i Kazimierz Prochownik 13, Ernest Breitenfeld z 35 w 24, Jan Hahon i Jakób Mach 41, Karol Winge z 99 w 1, Józef Nowak z 59 w 41, Aloizy Krofta z 4 w 100, Franciszek Vlačil 54, Jan Mokraček i Jarosław Purchart z 11 w 100, Adam Nieć z 20 w 55, Marek Schäfer i Eugeniusz Matich 41, Franciszek Dörfler 58, Antoni Zeman z 7 w 100, Juliusz Szabó z 9 bat. strzelc. poln. w 23 bat. strzelc. poln., Jan Trčka i Jarosław Šruta z 11 w 100, Grzegorz Oleśnicki z 80 w 58, Ryszard Sedlak z 9 bat. strzelc. poln. w 100, Władysław Bozdech z 88 w 100, Mojżesz Herzl *recte* Koppel 24, oraz plutonowy Jakób Jaworski 41. (C. d. n.)

Z innych parlamentów.

Sejm węgierski obradował wczoraj w dalszym ciągu nad sprawą bankową.

*

W Sejmie pruskim przy pierwszem czytaniu budżetu powiedział wczoraj p. ks. Jażdżewski między innemi, co następuje: W polskiej części kraju mamy nietylko rządy stronnicze, lecz wprost rządy samowoli. Tylko rząd ponosi winę, że w Poznańskiem nie został dotąd mianowany Arcybiskup. W sprawach szkolnictwa domagamy się pełnego uwzględnienia praw dzieci polskich — do dzieci ludu musi się przemawiać w języku tego ludu. W polskich częściach kraju rozwinęła się pomyślnie idea assocyacyi, w ten postępowy ruch wtargnął minister, hamując przemysł i handel przez żądanie, by nie posługiwano się w jednym i w drugim językiem polskim. Jestto żądanie najmniej usprawiedliwione. § 7 i 12 ustawy o stowarzyszeniach interpretuje się samowolnie. Polacy muszą znosić niepodobne do wiary szykany w użytkowaniu własności gruntowej. Że rząd nie zrobił dotychczas użytku z ustawy o wywłaszczeniu, pochodzi to ztąd, iż rząd sam czuje, że ustawa ta jest niesprawiedliwa.

Pragniemy — kończył p. ks. Jażdżewski — pokoju, który da się osiągnąć jedynie na podstawie wzajemnego szacunku i wyrozumiałości.

*

Francuska Izba deputowanych prowadziła wczoraj w dalszym ciągu dyskusyę nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych.

Dep. Thalamas żądał od ministra oświadczenia, że Francya w swej polityce azyatyckiej przestrzegała zawsze zasady nieszkodzenia nikomu przy ochronie interesów własnych.

Min. Pichon powołuje się na ugodę z Japonią, która doprowadziła do ugody japońsko-rossyjskiej. Francya musi być przyjaciółką Chin. Francya wobec budzącej się Persyi i Turcyi była pierwsza, która ten ruch powitała życzliwie.

Dep. Maurycy Colin interpelował co do praw wojennych w walce na morzu, na co Pichon odpowiedział, że od czasu haskiej konferencyi objawia się w tym kierunku znaczny postęp humanitaryzmu.

Dep. Carl Benoist żądał wyjaśnienia, dlaczego ogłoszono u niemieckiego nakładcy dokumenty, odnoszące się do zdarzeń przed 1870 r.

Min. Pichon odpowiedział, że przed komisyą budżetową dał wyczerpujące w tej mierze wyjaśnienia.

Dep. Benoist: Nigdy! (Wielkie poruszenie).

Dep. Deschanel: Minister nie dał dostatecznych wyjaśnień! (Poruszenie).

Dep. Constant postawił wniosek o wyrażenie ubolewania z tego powodu.

Prez. Briand stawia kwestyę zaufania i żąda uchwalenia zwykłego porządku obrad, który przeszedł 346 głosami przeciw 157.

Na popołudniowem posiedzeniu dep. Jaurès postawił wniosek z wezwaniem do rządu, aby poparł inicyatywę amerykańskiego rządu w sprawie zawarcia ogólnych traktatów o sądach rozjemczych ze wszystkimi krajami.

Min. Pichon odpowiedział, że nie może obecnie akceptować ogólnego traktatu w kwestych, które odnoszą się do żywotnych interesów Francyi i jej godności narodowej. (Oklaski). Na dowód, że rząd francuski do takiego traktatu odnosi się przychylnie, przytoczył minister traktat z rządem chińskim.

Na wniosek Jauresa, a za zgodą Pichona sprawę przekazano komisyi dla spraw zagranicznych.

Dalej uchwaliła Izba 484 głosami przeciw 88 dodatkowe kredyty w kwocie 8 milionów na ekspedycyę marokańską w r. 1910.

Na zapytanie dep. Jaurèsa oświadczył min. Pichon, że o natychmiastowem opróżnieniu obszaru w Marokku nie może być mowy. Akcya w Marokku odpowiada godności Francyi.

Wkońcu uchwaliła Izba resztę rozdziałów budżetu spraw zagranicznych.

---

31)

MILIONOWA WDOWA.

(*Ch. d'Hericault*: „*Une veuve millionaire*“).

CZĘŚĆ DRUGA.

III.

Ciągłe katastrofy.

(Ciąg dalszy).

Wybiła godzina dziesiąta. Kobieta, przysłonięta gęstym welonem weszła do pokoju. Podniosła welon. Nie mogłam powstrzymać lekkiego okrzyku: te powieki nabrzmiałe, usta spuchnięte, cera w plamki czerwone, te czarne obwódki pod oczami z żółtym odcieniem, włosy bezbarwne, oblicze zmięte, na którem paliły się oczy w gorączce, usta zaciśnięte kurczowo: wszystko to świadczyło o bezgranicznej rozpaczy, z którą walczyć niepodobna. Była to moja kochana matka.

Brakowało jej głosu; przerażała po prostu. Co mnie najbardziej uderzyło, że suknia jej była powalana błotem. Ona i nieporządek, ona i błoto! ona i plamy! Tak mi się to wydało sprzeczne z nią samą, takie nieprawdopodobne, że nic w świecie nie było mnie w stanie więcej zdziwić.

Weszła krokiem szybkim, jak ktoś kogo gonią, albo kto szuka przystani, obrony, i rzuca się na oślep. Nie jestem pewna, czy mnie widziała. Upadła na fotel, raptownym ruchem zdjęła z głowy kapelusz i odpięła płaszcz. Potem ukryła czoło w dłonie i wybuchnęła płaczem, takim płaczem, jakiego nigdy nie słyszałam, konwulsyjnem łkaniem, pomieszanem z jękiem i żałośnymi okrzykami.

Serce moje i głowa były tem mocno dotknięte. Zdaje mi się, że w tej chwili straciłam zimną krew, która mnie opuszczała zawsze, gdy chodziło o żarty, ale nigdy w wypadkach ważnych. Nie wiem sama, co jej powiedziałam, ale nic mi nie odrzekła.

Usunęłam się do jej kolan. Wzięłam łagodnie jedną z jej rąk i zatrzymałam w moich dłoniach. Nie starałam się ani wypytywać, ani pocieszać. Domyślałam się, że trzeba czekać, aż się nieco uciszy ta straszna rozpacz.

Muszę wyznać wszystko. Ta szalona rozpacz istoty tak panującej nad sobą, była bardziej jeszcze zdumiewająca, niż plamy i błoto na sukni tej wielkiej pani. Czyż ta rozpacz szalona mnie także groziła?

Nareszcie łkania stawały się mniej gwałtowne, pierś lżej się unosiła. Otarła oczy i popatrzyła na mnie. Biedne jej oczy, pełne rozpaczy, odnalazły błysk zwykłej swojej serdeczności.

Pierwsze jej słowa były zadziwiające i o ile mi się zdaje, najlepiej malują głębię jej duszy delikatnej, cnotliwej i będącej w wiecznej walce z całkiem naturalnym egoizmem.

— Daję ci bardzo zły przykład, moje biedne dziecko. Mam nadzieję, że Bóg mnie za to nie ukarze. Walczę już blisko od dwudziestu czterech godzin. Jestem pokonana.

Dalsze słowa były jeszcze więcej niespodziewane. Zdaje mi się, że instynktownie pragnęła oddalić myśl od chwili obecnej, bredząc nieco. Spojrzała na mnie z przejmującą czułością.

— Tak, bardzo ciebie kochałam. Widziałam ciebie bez ojca i matki, prawie dzieckiem, a już wdową, bez żadnej podpory, z duszą tak prawą, z gruntu cnotliwą, z inteligencyą tak rozwiniętą i sercem tak szlachetnem! a idącą ku ruinie tego wszystkiego, dzięki owemu nierozsądnemu wychowaniu, jakie otrzymałaś! Przywiązałam się do ciebie całem sercem i kochałam cię, jak moje córki, jak moje dziecko rodzone.

Wiedziałam o tem dobrze. Objęłam jej szyję ramionami, jak gdybym była dzieckiem; okryłam pocałunkami jej powieki i czoło, pieściłam i głaskałam jej włosy, a w głębi serca miałam myśl prawdziwie niemowlęcą. Chciałam jej powiedzieć:

— Kochana matko, nie płacz, będę już bardzo grzeczna.

Fala rozpaczy wróciła, matka rzekła przyspieszonym tonem:

— Przebacz mi. Pozwól mi płakać. Po to tutaj przyszłam.

Usiadłam przy niej, prawie naprzeciw. Zamknęłam oczy przez instynkt delikatności, aby jej nie przeszkadzać płakać swobodnie i nie wyglądać, jakbym chciała śledzić jej boleść. Ja także myślałam:

To prawda, że ona kochała mnie, jak tylko matka kochać umie, i że bardzo często w jej oczach, myślach, widziałam mniej może poufałości, lecz nie mniej uczucia, jak dla własnych córek.

One zaś kochały mnie, szczególnie Angela, także serdecznie, ale z większą już rezerwą. Ona, matka, nie zdawała się nigdy myśleć o sobie. Tam nawet, gdzie o całe szczęście jej chodziło, moje szczęście na pierwszym postawiła planie.

Z wielkim wysiłkiem otrząsnęła się znowu z bolesnego przygnębienia.

— Tylko tutaj mogę się wypłakać — rzekła mi głosem miękkim, który mnie przenikał i także rozrzewniał, — a czując, że już nie mogę się wstrzymać, przybiegłam tutaj jak szalona.

— Lecz, matko kochana — zapytałam z wahaniem — nie powiedziałaś mi, co się stało?

Zacisnęła czoło dłonią.

— Czyż nie wiesz? To prawda. Jestem rzeczywiście winną, że się tak poddaję.

Załamała ręce konwulsyjnie i ciągnęła dalej spokojniejszym głosem, ale bardzo szybko:

— Pan de Ciudad obraził wczoraj pana Castelnau, gdy wychodzili z senatu. Znasz go, jaki jest dumny i jak dba o opinię publiczną. Chociaż pojedynek sprzeciwia się jego zasadom i niedorzecznym mu się zdaje, nie zawahał się. On umie się wprawdzie bić, ale tamten, to pierwszorzędna siła, zabije go! Do tej chwili od samego rana toczą się układy. Mają jechać dziś wieczorem, sama nie wiem gdzie. Walczę od wczoraj, walczyłam całą noc, aby ukryć moją rozpacz i łzy powstrzymać. Nie chciałam ani go zasmucać, ani osłabiać jego odwagi. Nie mogłam, już nie mogłam! Ach! jakże gorąco się modliłam. Ale to mnie nie uspokoiło. Nie mogłam pójść do Angeli, nie powinna o niczem wiedzieć. Czyż ona także nie jest śmiertelnie zagrożona! i Albertyna i Edward, i Norbert! Biegałam od jednego kościoła do drugiego. Ile czasu upłynęło? Nie wiem; zachowywałam się skandalicznie! Gdzie iść? Przybiegłam tutaj.

Łzy jej płynęły zawsze tak obficie, może z większą łatwością. Wzięła mnie za ręce, przyciągnęła do siebie, myślałam że weźmie mnie na kolana. Z anielską słodyczą zatonęła wzrokiem w moich oczach.

— Widzisz, gdyby chodziło tylko o śmierć, ach! mogłabym się pocieszyć. Wiesz dobrze, iż nie żyję dla tego świata i myślę ciągle o przyszłym. Wolałabym była go nie poślubiać! Ale chciałam żyć przy nim ciągle, zawsze; i wychodziłam za mąż nietylko na tych kilka lat ciężkiego istnienia, jakie mamy na tym świecie, ale, aby żyć z nim przez całą wieczność.

Porwała mnie za ręce ruchem gwałtownym.

— Czy rozumiesz teraz? Bo pojedynek dla nas, chrześcian, jest zbrodnią, a jeżeli zostanie zabity spełniając tę zbrodnię, jesteśmy rozłączeni na zawsze!

Oczy jej wyrażały w tej chwili takie przerażenie, że byłam zmuszona przymknąć powieki. Opuściła znowu czoło na dłonie i długo tak milczać siedziała.

Ja, myślałam, marzyłam, serce moje było na wskroś przeniknione; nie było ani jednego zakątka, w którymby rzewne uczucie niepodzielnie nie panowało. To prawda, że ona kochała mnie niezmierzoną miłością.

Z biegiem myśli łatwych do zrozumienia, wspomnienie o moim wuju tak kochającym, przyłączyło się do myśli o tej kochającej matce. Czego on mi z siebie nie dawał, on także! a jakże się im wypłaciłam!

Uczułam w sercu rodzaj próżni i jak się mam wyrazić? jakby pogardę dla siebie

KORESPONDENCYE.

Rzym, 13 stycznia 1911.

Wobec zbliżającej się Wystawy Powszechnej, której otwarcie nastąpić ma d. 1 kwietnia, dzienniki antiklerykalne rzymskie, a za nimi i prowincyonalne, wystąpiły z tendencyjnemi wiadomościami co do postawy, jaką zajmie Watykan podczas uroczystości bieżącego roku. Nie można powiedzieć, aby rola tej „bojówki" dziennikarskiej była szlachetna, Watykan bowiem nie przedsięweźmie nic takiego, coby świadczyło o jego wrogiem usposobieniu wobec obchodu rocznicy ogłoszenia Rzymu stolicą Włoch zjednoczonych. Więc i wiadomości, puszczone w świat przez dzienniki, jak *Vita*, *Perseveranza*, *Secolo*, jakoby Papież nakazał był zamknąć muzea watykańskie na czas Wystawy na znak protestu, nie mają najmniejszej podstawy. Szło widocznie o to, aby zohydzić Watykan, nawet może z myślą, aby na Stolicę św. zwalić odpowiedzialność za możliwe nieudanie się Wystawy. Bo co do tej ostatniej, budzą się poważne wątpliwości, czy będzie miała powodzenie i czy Rzym ściągnie jaką taką ilość cudzoziemców. Tymczasem Rzym podrożał znacznie, co także nie jest przynętą dla turystów, tem więcej, że wielu z nich będzie zapewne zdania, jakoby Rzym był daleko piękniejszy bez Wystawy Powszechnej, niż w czasie ogólnego zamieszania. Sama Wystawa ma być gotowa na czas oznaczony. Ciągną się jej budynki za willą Borghese długim pasem po za drugą stronę Tybru ku Monte Mario.

Postawa Watykanu ograniczy się do spokojnego, pełnego wstrzemięźliwości zachowania się. Nie będzie więc uroczystości, nie będzie pielgrzymek i t. d. Niema się bowiem co łudzić: uroczystości roku 1911 z natury rzeczy nosić będą cechę antiklerykalną. Pobudkę już mieliśmy w przemowie burmistrza Nathana w d. 20 września. Któż może ręczyć, czy pielgrzymi przybywający do Watykanu, nie byliby napastowani? Masonerya, stowarzyszenia w rodzaju „Giordano Bruno", będą prawdziwymi panami sytuacyi. Nawet, gdyby przybyły pielgrzymki do Rzymu, antiklerykalni pierwsi wołaliby, że one są prowokacyą, a Włochów, którzy zjawiliby się gromadnie w Watykanie, okrzyczanoby jako zdrajców ojczyzny.

Po za tem, Papież nie będzie nawet udzielał uroczystych posłuchań i gdyby monarchowie, protestanccy naturalnie, odwiedzili Rzym, chyba że będą uprzedzeni o zawieszeniu wszelkich audyencyj. Nie wiem, czy która z tych głów ukoronowanych przyjedzie, ale nie da się zaprzeczyć, że podobny przyjazd miałby w tej epoce mimowoli cechę solidaryzowania się z obchodem i bądź co bądź wygląd obelgi dla Papiestwa. Nie można też zapominać, że powaga Papiestwa jest powagą katolików całego świata, nic tedy dziwnego, jeśli Stolica św. baczyć będzie na nią, więcej niż kiedykolwiek, zasłaniając się poniekąd żałobą.

Najlepszy dowód, jak niektóre dzienniki traktują Watykan, mieliśmy w tych dniach. Przed półtora rokiem markiz Mac-Swiney, Irlandczyk (urodzony z matki Polki, Konarskiej), pokłócił się z Meksykańczykiem, markizem del Fierro. Obaj byli szambelanami papieskimi. Podobno są tam zakulisowe sprawy, dość nieczyste. Anonimowe listy dopełniły reszty. Markiz Mac-Swiney podał się do dymisyi z szambelaństwa, pojedynkował się z sekretarzem portugalskiej ambasady, rozwiódł się z żoną, wyjechał z Rzymu i mieszka obecnie w Paryżu, gdzie wstąpił w protestanckim kościele w powtórne śluby z protestantką, a swoich oszczerców powołał przed sądy włoskie. Proces odbędzie się w początkach lutego. Naturalnie, w Watykanie uznano za konieczne odjąć markizowi Mac-Swiney tytuł markizowski (nadany przez Leona XIII.), ordery i postanowienie to ogłoszone zostało w *Osservatore Romano*. Co najsmutniejsze jest, że Mac-Swiney powołał na świadków przed sądy włoskie kardynała Merry del Val i innych dygnitarzy kuryi. Rozprawa może wyjawi rozmaite brudy, jakie Mac-Swiney i del Fierro sobie zarzucają. Ale tymczasem dzienniki antiklerykalne zwalają całą winę na Watykan i starają się go skompromitować....

Wracając do rzeczy szczytniejszych i pogodnych — Horacy Marucchi, znakomity archeolog katakumb, ogłosił bardzo ładną pracę o najstarszym znanym wizerunku N. M. Panny, znajdującym się w podziemnym cmentarzu Pryscylli. Kult Matki Boskiej istniał już od początków chrześciaństwa, lubo w sposób odmienny od dzisiejszego. Nie mógł być bardzo rozpowszechniony i uroczysty w epoce prześladowań chrześcian, a także i dlatego, że chrześcianie unikali o ile możności wszystkiego, co zbliżałoby ich, choćby pozornie, do bałwochwalstwa pogańskiego, a więc i przedstawiania Chrystusa i Matki Boskiej na obrazach. Dlatego Chrystus był wyobrażany prawie zawsze pod postacią symbolu, lub też jako postać historyczna. Spirytualizm wschodni stawał w opozycyi do bałwochwalstwa. Dopiero, kiedy religia chrześciańska uznana została za panującą, odnajduje się często postać Zbawiciela jako rzeczywisty obraz kultu.

Więc i co do Matki Boskiej, rzadkością jest obraz z pierwszego wieku. Notabene co do owych obrazów, jakoby malowanych przez św. Łukasza, nie jest trudnem stwierdzić, że nie pochodzą od Ewangelisty, ale z epoki bardzo późnej. Jednakowoż w rzymskich katakumbach znalazło się kilka wyobrażeń *al fresco* N. M. Panny i to nawet z czasów prześladowań, co zarazem stanowi dowód, że pierwotni chrześcianie tę samą cześć Jej oddawali, jaką Kościół dzisiaj wyznaje.

Matka Boska bywała przedstawiana w dwojaki sposób: albo siedząca, trzymając na ręku Dzieciątko Jezus, albo stojąca z otwartemi rękoma. Czasem jest ona w towarzystwie królów Wschodu.

Pomiędzy temi przedstawieniami, najstarsze niewątpliwie znajduje się w katakumbach św. Pryscylli na via Salaria, w t. zw. Ostrianum, to jest tam, gdzie miał kazać św. Piotr. Obraz wyobraża siedzącą niewiastę z głową przykrytą zasłoną, przytulającą do piersi dziecko, które się ogląda. Gwiazda umieszczona w górze fresku, nieco dziś przyblakła, wskazuje wyraźnie, że mamy tutaj N. M. Pannę. Po jej prawej stronie stoi osoba trzymająca w ręce księgę, gdy drugą wskazuje na gwiazdę. Marucchi upatruje w niej proroka Starego Testamentu.

Styl fresku ma jeszcze charakter klasyczny, więc o wiele poprawniejszy od innych późniejszych wyobrażeń, odnieść więc należy malowidło do połowy II. wieku, a może nawet do końca I. stulecia.

Inny obraz, także piękny, znalazł się w katakumbach św. Domicylli na via Ardentina, inny znów w podziemiach św. Kaliksta. Do początków IV. wieku odnosi się fresk w katakumbach św. Piotra i Marcellina, wreszcie jeden jeszcze z epoki cesarza Konstantyna u św. Agnieszki, uważany przez długi czas jako Ostrianum. Najcenniejszemi katakumbami są więc podziemia św. Pryscylli.

D.

Stany Zjednoczone
w świetle ostatniego spisu ludności.

Z wielkiem zajęciem wyczekiwano w Europie wyniku spisu ludności w Stanach Zjednoczonych, są one bowiem dotąd głównym celem emigracyi europejskiej. Obojętną więc i dla nas rzeczą być nie może, jak tam się układają stosunki.

Ostatnia konskrypcya wykazała tedy, że ludność Stanów Zjednoczonych doszła do 100 i jednego milionów.

Same Stany mają w okrągłej cyfrze 92 milionów mieszkańców, reszta przypada na kolonie i wyspy. Stosunek przyrostu określa się cyfrą 21 procent w ostatniem dziesięcioleciu; w poprzedniem przyrost wynosił 20·7 prc., czyli zwiększył się o 0·3 prc. Ludność w roku 1900 wynosiła z koloniami tylko 85,271.000, z czego na Stany przypadało w okrągłej cyfrze 76,000.000.

Jak przedstawia się stosunek ludności Stanów do ludności kuli ziemskiej w ogóle? Kula ziemska liczy według ostatnich spisów prawie okrągło półtora miliarda mieszkańców. Same Chiny mają 433 milionów, na drugiem miejscu stoi Wielka Brytania z koloniami, licząca 394 milionów, na trzeciem Rossya ze 152 milionami, następnie Stany Zjednoczone ze stu i jednym. Na piątem miejscu znajduje się Francya z 92½ milionów łącznie z koloniami.

Pierwszy spis ludności odbył się w Stanach Zjednoczonych w r. 1790 i wykazywał niecałe cztery miliony mieszkańców. W stu dwudziestu latach pomnożyła się przeto ludność Ameryki Północnej trzynaście razy, gdy przyrost terytoryalny powiększył obszar Stanów od r. 1803 zaledwie trzykrotnie.

Przyrost ludności w poszczególnych Stanach jest bardzo rozmaity, począwszy od małego zmniejszenia się cyfry w stanie Jowa, aż do 120 prc. w stanie waszyngtońskim. Stany Zachodnie wzmogły się najwięcej, zwłaszcza Colorado, Utah i Kalifornia, Arizona i południowa Dakota od 50 do 100 prc. Oklahoma Idaho i Waszyngton ponad 100 prc. Miast z ludnością ponad 25.000 dusz jest 222, z tych 8 liczą ponad pół miliona, a mianowicie Nowy Jork (4,766.800), Chicago (2,185.200), Filadelfia (549.000), St. Louis i Boston (oba po 687.000), Cleveland (670.500), Baltimore (558.400), Pittsburg (533.900). Ponad 100.000 mieszkańców ma 47 miast, od 25.000 do 100.090 ma 175 miast. Ludność wiejską oceniają statystyki na mniejwięcej 45 prc. Z przytoczonych cyfr wynika, że ludność koncentruje się coraz silniej w miastach.

Prawie czwarta część okręgów wiejskich wykazuje też zmniejszenie liczby ludności. Jestto prawdziwa emigracya ze wsi, ogromna, zwłaszcza w północnych stanach, jak Ohio, Indiana, Illinois, Michigan Powody tego nie są jeszcze dokładnie znane, gdyż niema mowy o obniżeniu się renty gruntowej, raczej przeciwnie, dochód z ziemi znacznie rośnie.

Cyfry spisu ludności wykazują przedewszystkiem, że Ameryka Północna nie jest jeszcze bynajmniej przeludniona. Niema też z tej strony powodu do zamykania kraju przed imigracyą, jak to zapowiedział prez. Taft w niedawnem swem orędziu. Ograniczenia też wprowadzone w Ameryce wywołała nietyle obawa o przeludnienie, ile lichy materyał wychodźczy, który zawija na Long Island, a składa się w przeważnej części z proletaryatu żydowskiego z Rossyi.

KRONIKA.

Lwów, 17 stycznia.

— **Kalendarz.**

Środa (11 stycznia):

Pryski Panny. — Jaropełka. — Fteopempta.

Wschód słońca o godzinie 7·13 rano, zachód słońca o godzinie 3·54 po południu.

— **Bal Dworski.** W salach redutowych Burgu odbył się wczoraj bal Dworski, na którym jawił się Najj. Pan, Członkowie Najw. Domu Cesarskiego, członkowie ciała dyplomatycznego, liczni dygnitarze i arystokracya. O godz. 8 wieczorem wszedł Dwór na salę, Najj. Pan prowadził księżnę Cumberland. Potem odbywał Monarcha *cercle*.

Po pierwszym kadrylu przedstawiono uczestników balu Najd. Arc. Maryi Anuncyacie. Bal zakończył się o godz. 11 w nocy.

Doskonały wygląd Monarchy potwierdził radosne wiadomości o Jego rekonwalescencyi.

— **Bal** u PP. Namiestnikowstwa Bobrzyńskich odbędzie się w niedzielę, dnia 19 lutego b. r.

— **Z Politechniki.** PP. Mieczysław Nowicki i Jerzy Micewicz złożyli na wydziale budowy maszyn tutejszej Politechniki drugi egzamin państwowy.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We środę, dn. 18 b. m., prof. Politechniki dr. T. Godlewski: O ciałach promieniotwórczych (z demonstracyami). Politechnika, sala wykładowa I., parter. Początek o godz. 7 wieczorem.

☐ **Ankieta żydowska.** Wydział krajowy zwołał, jak wiadomo, na dzień 23 b. m. godz. 10 rano ankietę, która zastanawić się ma nad przyczynami zubożenia wśród ludności żydowskiej w Galicyi i nad ewentualnymi środkami zaradczymi. Ankiecie przedłożony zostanie kwestyonaryusz, oraz materyały statystyczne do kwestyi żydowskiej.

Do udziału w pracach ankiety zaprosił Wydział krajowy szersze grono osób, które wymieniamy ponownie z powodu uzupełnienia pierwotnej listy zaproszonych, oraz z powodu zaszłych niedokładności w spisie.

Obradom ankiety przewodniczyć będzie JE. P Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, a wezmą w niej udział szef departamentu, do którego należy ta kwestya, dr. Władysław Jahl, oraz zaproszeni przez Wydział krajowy pp.: dr. Ernest Adam, dr. Tobiasz Aschkenaze, dr. Roger br. Battaglia, dr. Artur Benis, Maurycy Dattner, dr. Herman Diamand, Herman Feldstein, Jakób Feuerstein, Jakób Fruchtman, dr. Adolf Gross, dr. Józef Gold, dr. Stanisław Grabski, Samuel Horowitz, dr. Stanisław Kasznica, dr. Henryk Kolischer, dr. Abraham Korkis, dr. Michał Korol, dr. Włodzimierz Kozłowski, dr. Ignacy Landau, dr. Juliusz Leo, dr. Natan Loewenstein, dr. Alfred Loewy, dr. Bertold Merwin, dr. Józef Milewski, Arnulf Navratil, dr. Artur Nimhin, dr. Eugeniusz Oleśnicki, dr. Stanisław Rittel, dr. Józef Rosenblatt, Dawid Rotter, dr. Tadeusz Rutowski, Józef Sare, dr. Szymon Schaff, dr. Józef Schoenett, Adolf Stand, dr. Leon Sternbach, Bogusław Steinhaus, dr. Władysław Stesłowicz, dr. Józef Stenermann, dr. Samuel Tilles, Narcyz Ulmer i dr. Alfred Zgórski.

Wydział krajowy zawiadomił równocześnie Prezydyum Namiestnictwa o odbyć się mającej ankiecie w celu ewentualnego wysłania delegata, a zarazem udzielił Wydział krajowy Prezydyum Namiestnictwa materyałów statystycznych i kwestyonaryusza, przygotowanych dla ankiety.

Z obrad ankiety spisywany będzie protokół stenograficzny.

— **Z Banku krajowego.** Rada nadzorcza Banku krajowego nadała na wniosek dyrekcyi prokurę pp.: Juljuszowi Reinerowi, szefowi korespondencyi, Emilowi Krugowi, naczelnikowi likwidatury, Zygmuntowi Poźniakowi, starszemu likwidatorowi dr. Łucyanowi Szporowi, sekretarzowi oddziału hipotecznego i awansowała: do rangi I Romana Łozińskiego, szefa oddziału komunalnego i gotówkowego; do rangi II Emila Trzcińskiego, zastępcę naczelnika likwidatury hipotecznej i Emila Kruga, naczelnika likwidatury; do rangi III Czesława Jaszka i Teofila Kocowskiego, starszych likwidatorów; do rangi IV Stefana Riegera, rewidenta i Stanisława Łazicę, referenta hipotecznego; do rangi V Stefana Niemczynowskiego i Franciszka Dębskiego, adjunktów; do rangi VI Szymona Sapruna, Stefana Załęskiego, Jana Skornego i Józefa Tomaszewskiego, asystentów.

— **Wiadomości kościelne.** Dyecezya przemyska. Instytuowani na opróżnione probowstwa: ks. Teofil Lewicki w Trzebosi, ks. Franciszek Sokalski w Majdanie Sieniawskim. Prezentę na opróżnione probostwo w Kaszycach otrzymał ks. Jan Świdnicki, miejscowy administrator, ks. Szymon Korpak, wikary w Sanoku, przeznaczony do Hamburga na pracę duszpasterską wśród polskich wychodźców.

— **«Sokół Macierz»** urządza w niedzielę, dnia 22 b. m., uroczysty wieczór muzykalo-wokalny w połączeniu z przedstawieniem amatorskiem ku uczczeniu rocznicy styczniowej. Początek o godz. 7 wieczorem. Bilety do nabycia od środy, dnia 18 b. m., codziennie w godzinach wieczornych w kacelaryi Towarzystwa przy ul. Zimorowicza l. 8.

Kurs jazdy na nartach rozpoczyna się we wtorek, dnia 17 b. m. i trwać będzie trzy dni.

— **Czytelnia katolicka we Lwowie,** urządza, dnia 18 b. m., o godzinie 8 wieczór z tańcami.

— **Z Towarzystwa politechnicznego.** We środę, dnia 18 b. m., odbędzie się w lokalu Towarzystwa politechnicznego zgromadzenie tygodniowe członków o godzinie 7 wieczorem. Na porządku dziennym: referat p. W. Rawskiego na temat: „Dzisiejsze sposoby budowania domów czynszowych we Lwowie". Zakończy pogadanka.

— **Izba adwokatów we Lwowie** odbędzie zwyczajne walne zgromadzenie dnia 21 b. m. o godz. 4 po południu w sądzie krajowym karnym przy ul. Batorego. Na porządku dziennym między innymi: Wybór prezydenta Izby, ewentualnie wiceprezydentów, lub członków wydziału, czterech członków rady dyscyplinarnej, dwunastu egzaminatorów dla egzaminów adwokackich, piętnastu egzaminatorów dla egzaminów sędziowskich i trzech członków komisyi rewizyjnej.

— **Wieczór studentek.** Staraniem „Tow Polskiego Domu słuchaczek szkół wyższych im El. Orzeszkowej" i „Polskiego zjednoczenia studentek Wszechnicy lwowskiej", a pod protektoratem prof. J. Kallenbachowej i rektora Uniwersytetu ks. dr. Jaszowskiego, odbędzie się we wtorek, dnia 24 stycznia w salach Kasyna miejskiego „Wieczór studentek". Wieczór ten należy do rzędu zabaw, do których nie potrzeba nikogo zachęcać, bo samem w sobie są dostateczną atrakcyą. Niewątpliwie też tegoroczny Wieczór studentek zdobędzie sobie chlubną kartę w krainie tegorocznego karnawału, uczestnikom zaś i uczestniczkom na długo pozostawi miłe wspomnienie.

---

samej. Ujrzałam w całej pełni swój egoizm, dziecinny despotyzm, swoje uparte wymagania i nieustanne ofiary, których wymagałam od innych na swoją korzyść.

Wypowiadam to wszystko sucho, po prostu, tak, jak mi te myśli napływały do głowy. Otrzymałam ostatni cios.

Kochana matka nie czyniła mi żadnego wyrzutu. Słysząc ją, niktby się nie domyślał, że to ja przyczyniłam się w czemkolwiek do tej katastrofy; a tymczasem ja byłam jedyną jej przyczyną.

Ta wspaniałomyślność, ta delikatność, do ziemi mnie przygniotły.

Zastanowiłam się chwilę. Nie trwało to długo. Wiedziałam, że w tej minucie decyduję o całej mojej przyszłości.

— Moja matko — rzekłam poważnie — pociesz się, nic się nie stanie. Jestem pokonana. Poddaję się. Napiszę do pana de Ciudad, że przyjmuję go, że go zaślubię!

Wyprostowała się..

— Tybyś to uczyniła?

— Już się stało — odrzekłam, zbliżając się do stołu, na którym stał kałamarz.

— Pozwól mi zastanowić się chwilę, kochana córko, mam umysł zmącony.

Podała mi obie ręce i kilka minut pozostała w zamyśleniu.

— Nie przyjęłabym tej ofiary za nic, gdybym nie wiedziała, że pan de Ciudad wart jest więcej, daleko więcej niż się nam zdaje w tej chwili. Jest doprowadzony do ostateczności. Był traktowany z początku lekko, następnie ostro, a to może służyć za wymówkę człowiekowi z subtelnem poczuciem honoru.

Znowu się zawahała.

— Poczekaj jeszcze! poczekaj, poczekaj! Trzeba się dowiedzieć, czy ofiara przyda się na co. Nie czyń nic, póki nie otrzymasz odemnie słówka na piśmie, lub mojej wizyty.

Wycałowawszy mnie z gwałtownością, która poruszyła mnie do głębi duszy, odeszła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

— **Rada szkolna krajowa** zaliczyła reskryptem z dnia 30 listopada 1910 r. l. 61513 podręcznik do nauki języka angielskiego p. F. W. Robertsona Butlera w poczet książek, dozwolonych do użytku przy nauce języka angielskiego w szkołach średnich.

— **W Kole literacko-artystycznem** (pasaż Mikolascha) w piątek 20 b. m. odczyt dra L. Grudera: „O Zmierzchu bogów" (z powodu zapowiedzianej w teatrze premiery).

— **Egzaminy piśmienne** pod nadzorem (klauzurowe) kandydatów na nauczycieli w gimnazych i szkołach realnych, oraz kandydatek na nauczycielki w liceach żeńskich, odbędą się we Lwowie w lutym b. r., a to kandydatów w dniach 17 i 18, a kandydatek w dniach 20 i 21, poczem nastąpią egzaminy ustne.

Kandydaci i kandydatki, którzy zamierzają przystąpić do tego egzaminu w tym terminie, winni o tem zawiadomić dyrekcyę komisyi egzaminacyjnej ustnie lub na piśmie, najpóźniej do dnia 10 lutego b. r. i podać dokładnie zakres przedmiotów egzaminu.

— **Na dochód Tow. «Samopomoc członków chóru Opery polskiej»** we Lwowie odbędzie się dnia 21 stycznia 1911 w sali Filharmonii „wielka reduta teatralna" z nadzwyczajnie bogatym programem, ściśle wykonanym.

Bilety już są do nabycia (za okazaniem zaproszenia) w Kasie zamawiań Teatru miejskiego, pl. Maryacki (w handlu p. M. Wolińskiego). Zaproszenia wydaje kancelarya redutowa w teatrze miejskim parter drzwi nr. 24.

— **Niewypłacalność.** Galicyjski Związek wierzycieli we Lwowie ul. Wałowa l. 11 ogłasza niewypłacalność firm: Meilech Grajower, kupiec w Chrzanowie, Wojciech Miodoński, garbarnia w Żywcu.

— **Towarzystwo Esperanto we Lwowie** odbędzie doroczne walne zgromadzenie we czwartek, dnia 19 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa, Rynek 9 (Kasyno urzędnicze).

— **Pogrzeb** ś. p. Heleny hr. Chołoniewskiej, małżonki w. Ochmistrza Dworu Edwarda hr. Chołoniewskiego odbył się w sobotę w Mościskach przy bardzo licznym udziale publiczności.

Po Mszy św. w miejscowym kościele parafialnym i odprawieniu żałobnych modłów u trumny, ruszył smutny orszak, który prowadził ks. Badeni w otoczeniu licznego duchowieństwa rzym. i gr. kat. na cmentarz miejscowy, gdzie zwłoki ś. p. Heleny złożono na wieczny spoczynek.

W żałobnym obrzędzie prócz najbliższej rodziny wzięli udział: JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, JE. Prezydent sądu krajowego wyż. dr. Tchorznicki, JE. Andrzej ks. Lubomirski, Wiceprezydent Rady szkolnej kraj. dr. Ignacy Dembowski, Stanisław hr. Siemieński z małżonką, rodziny: hr. Drohojowskich, hr. S. Mycielskich, hr. S. Stadnickich, wiele innych osobistości, oraz rzesze ludu wiejskiego, którego ś. p. Zmarła była gorącą opiekunką.

Szczere, ogólne współczucie, które zwraca się ku małżonkowi, jedynaczce córce i ciężko dotkniętej tym ciosem matce, pani Waleryi hr. Borkowskiej, znalazło wyraz w niezliczonej ilości telegramów i pism kondolencyjnych.

Adjutant Najj. Pana generał hr. Paar nadesłał w imieniu Monarchy depeszę, kondolencyjną, która w przekładzie polskim opiewa: „Jego Ces. i Król. Mość powiadomiony właśnie o ciężkiem nieszczęściu, jakie dotknęło Waszą Ekscelencyę, wskutek zgonu tak wysoko cenionej i powszechnie szanowanej Jego małżonki, polecił mi zapewnić Waszą Ekscelencyę i córkę zmarłej o swem współczuciu i przesłać wyrazy głębokiej kondolencyi

Paar".

Nadto otrzymał JE. Edward hr. Chołoniewski depesze kondolencyjne od Następcy Tronu Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i Jego Małżonki, wszystkich Członków Najw. Dworu, licznych dygnitarzy, od ciała dyplomatycznego i t. d.

† Józefa z Erlacherów Terlecka, wdowa po nieodżałowanej pamięci Robercie Terleckim, c. k. radcy Namiestnictwa i wieloletnim szefie biura prezydyalnego, zmarła po długich cierpieniach we Lwowie d. 16 b. m. Ś. p. Józefa była typem prawdziwej niewiasty polskiej; głęboko religijna, mimo wątłego zawsze zdrowia, nawet wśród ciężkich ciosów nie upadająca na duchu, spełniała zawsze najsumienniej obowiązki wobec rodziny i społeczeństwa, była najlepszą żoną i matką, opiekowała się ubogimi i potrzebującymi porady i pomocy, zajmowała się żywo sprawami kraju i narodu. Śmierć ś. p. Terleckiej okrywa żałobą córkę jedynaczkę Jadwigę zamężną Salkowską, brata p. Walerego Erlachera, naczelnika biura depozytowego w Banku krajowym, siostrzeńcę, p. Marię Zipperowa, żonę c. k. radcy Rządu i profesora dr. Alberta Zippera. Pogrzeb ś. p. Terleckiej odbędzie się z domu żałoby przy ul. Mochnackiego 10 w środę d. 18 b. m. o godz. 2·30 po południu. Cześć jej pamięci!

† Róża z Ziętkiewiczów Tothowa, żona dyrektora Filii krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń, znana w świecie artystycznym jako nauczycielka muzyki, zmarła wczoraj w naszem mieście po dłuższych cierpieniach.

— **Tyfus plamisty.** Fizykat m. Lwowa donosi: W powiecie lwowskim sprawdzono urzędownie w gminie Borszczowice epidemię tyfusu plamistego.

— **Choroby zakaźne w powiecie lwowskim.** Fizykat miejski we Lwowie donosi: W powiecie lwowskim sprawdzono urzędownie według stanu z dnia 1 b. m. odrę w Winnikach; szkarlatynę w Horbaczach i poszczególne wypadki w Weinbergen; tyfus brzuszny w Żyrawce i Nowosiółce; koklusz w Miłoszowicach.

— **Statystyka pożarów w r. 1910.** W roku ubiegłym było we Lwowie ogni: dachowych, 12, pokojowych 41, sufitowych 12, kominowych 127, piwnicznych 21, innych 23, razem 232.

(△) **Z Izby sądowej.** Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych rozpoczęła się dziś rozprawa karna przeciw Franciszkowi Moszkowiczowi, właścicielowi „Casino de Paris". Oskarżył go o obrazę czci wydawca *Gazety Codziennej* Feliks Thumen. Oskarżony nadesłał redakcyi *Gazety Codziennej* sprostowanie i w treści tego sprostowania dopatrzył się wydawca obrazy czci. Mianowicie dotknęło go to, że p. Moszkowicz wspomniał o zamierzonem wymuszeniu przez redakcyę *Gazety Codziennej* kwoty 3000 kor. w zamian za zaniechanie ataków na szpaltach tego dziennika, skierowanych przeciw „Casino de Paris". Rozprawa ta była już trzy razy odraczana, celem wezwania nowych świadków dowodowych.

(△) **Ognie.** W łazience jednego z mieszkań realności przy ul. Karola Ludwika l. 37 zajęła się wczoraj podłoga. Rychło jednak ogień stłumiono przy pomocy straży pożarnej.

Ubiegłej nocy około godziny 2 wybuchł ogień w domu przy ul. Bourlarda l. 3. Zapaliła się od pieca ściana drewniana, którą straż pożarna wyrąbała.

△ **Zgubiono:** torbę z narzędziami weterynaryjnemi.

△ **Znaleziono:** czarny zarękawek.

△ **Ofiara wódki.** W lasku za rogatką Łyczakowską znalazł wczoraj jeden ze strażników akcyzowych leżącego w śniegu młodego robotnika, niedającego żadnych prawie znaków życia. Strażnik przyprowadziwszy wóz, załadował nań rzekomego nieboszczyka i odwiózł go do szpitala powszechnego. Tu po dłuższej pracy rzekomy nieboszczyk odzyskał wreszcie mowę, a ponieważ skutki alkoholu działały, począł łżyć lekarzy. Oddano go przeto jako rekonwalescenta do aresztów policyjnych.

Ku wiecznej pamięci notujemy, że ów żywy nieboszczyk nazywa się Antoni Jureczko, liczy 20 lat, a z zawodu jest koźlarzem.

△ **Ucieczka aresztantek.** Z Zakładu kary dla kobiet im. św. Maryi Magdaleny zbiegły wczoraj wieczorem dwie aresztantki: 48 letnia Anna Niemcowa, skazana za morderstwo na 20 letnie ciężkie więzienie i 26 letnia Jewka Markowicz, skazana za kradzież na półtora roku ciężkiego więzienia.

Obie odziane były w ubranie więzienne: białe suknie w granatowe kratki i bronzowy sierak.

△ **Krwawa bójka.** W ulicy Rzeźnickiej pokłócili się ubiegłej nocy rzeźnik Jan Rosinkiewicz z odźwiernym jednego z tamtejszych hoteli, w czasie której odźwierny dobył noża i ugodził nim Rosinkiewicza w udo, poczem zbiegł. Rannego opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Kronika policyjna.** Z sani, stojących w ulicy Grodeckiej, skradziono wczoraj Edwardowi Kleinowi, zamieszkałemu w Błotni, powiatu przemyślańskiego, walizę z garderobą i bielizną, wartości 200 kor.

Za kradzież kożucha na szkodę nieznanego na razie właściciela oddano do aresztów policyjnych Józefa Gerlaka.

† Zmarli w ostatnich dniach: we Lwowie, Paulina Panzirschowa wdowa po wachmistrzu, w 80 r. życia; Rozalia Sopińska, żona bronzownika, w 46 r. życia; Krystyna Węgrowska, wdowa po malarzu, w 77 r. życia;

w Krakowie, dr. Sabin Garbusiński, lekarz miejski w Dąbrowie, w 45 r. życia;

w Nowym Sączu, Edward Kostka, emer. prezydent sądu obwodowego, weteran z r. 1863.

— **XI. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie.** Komitet gospodarczy XI. Zjazdu podaje do wiadomości, iż sekcya okulistyczna tegoż Zjazdu będzie zarazem stanowić pierwszy Zjazd Tow. okulistów polskich, który miał odbyć się w r. 1910. Ustanowione dla tego Zjazdu biuro pozostaje niezmienione i funkcyonuje zarazem jako komitet sekcyjny XI. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich. Referaty i komunikaty, o ile były dla Zjazdu okulistycznego zgłoszone, a tymczasem w druku jeszcze się nie pojawiły, wejdą w program Zjazdu obok innych, które powinny być zgłoszone do 1 maja 1911. Do tego terminu winni pp. referenci nadesłać krótką treść referatów, celem wydrukowania i doręczenia ich członkom Zjazdu. Tematy dla referatów są następujące: 1. Etyologia i postacie kliniczne zapalenia trachomatycznego — sprawozdawca prof. Wicherkiewicz i dr. Rosenhauch. 2. Porównawcze badania rozmaitych przetworów srebra w chorobach ocznych. 3. Porównanie znaczenia rozmaitych operacyj mających zapobiedz zapaleniu sympatycznemu. 4. Krytyka metod operacyjnych opadnięcia górnej powieki.

Komitet I. Zjazdu Tow. okulistów polskich stanowią: prof. dr. B. Wicherkiewicz, przewodniczący; prof. dr. K. Majewski, sekretarz; dr. W. Witaliński, skarbnik; dr. E. Rosenhauch, kier. biura; dr. T. Kleczkowski, kier. wystawy; dr. Szafnicki, kier. gospodarczy.

Komitet gospod. XI. Zjazdu podaje nadto do wiadomości, iż utworzyły się następujące komitety miejscowe: I. W łonie Tow. naukowego warszawskiego: pp. Dickstein, Mikłaszewski, Lewiński, Tur, Wóycicki, Janowski, Smolikowski i Biegański. II. W Tow. lekarskiem lwowskiem: pp. Gluziński, Pisek, Rydygier, Ziembicki, Beck i Nowicki, Raczyński i Kucharski, Machek i Bałaban, Łukaszewicz i Papée, Halban i Orzechowski, Sieradzki i Kuczera, Mars i Kucharski, Bohasiewicz i Serbeński. III. W pol. Tow. przyrodników im. Kopernika we Lwowie: pp. Łomnicki, Nusbaum, Smoluchowski, Sokołowski i Tołłoczko.

— **Echa zajść na Uniwersytecie Jagiellońskim.** Z Krakowa donoszą: Krążą po mieście pogłoski, jakoby senat akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego większością głosów postanowił relegować około 200 akademików z powodu zajść na wykładach ks. prof. Zimmermana i o różnicy zdań w tej sprawie między senatem a rektorem.

Wobec tych pogłosek dowiaduje się *Biuro Korespondencyjne* z Uniwersytetu Jagiellońskiego, że mylne są wiadomości o wydaniu wyroku i o rozterce w łonie senatu, albowiem odbywa się jeszcze przesłuchiwanie młodzieży, która brała udział w zaburzeniach, a nie jest wykluczone przesłuchanie jeszcze nieobecnych w Krakowie słuchaczy, lub tych, którzy dotąd nie stawili się na wezwanie. Po ukończeniem przesłuchiwaniu odbędzie się posiedzenie komisyi, prowadzącej dochodzenia, która dopiero sformułuje wnioski dla pełnego senatu.

Posiedzenia tej komisyi, celem sformułowania wniosków jeszcze nie wyznaczono, a dopiero po tem posiedzeniu może się odbyć posiedzenie plenum senatu.

— **Deputacya gminy wiedeńskiej w Paryżu.** Z Wersalu donoszą: Wiedeńscy goście zwiedzali w niedzielę po południu Muzeum i park wersalski, poczem wrócili do Paryża.

— **Morderstwo.** Wczoraj po południu w okręgu XX. Wiednia zamordowany został 76-letni rentyer, Jakób Dedejan. Mordercę wyśledziła policya zaraz popołudniu i to całkiem przypadkowo. Policyant, pełniący służbę w tej samej okolicy, przytrzymał człowieka, który był silnie zdenerwowany i miał pokrwawione ręce. Jest nim przybyły przed kilku dniami z Konstantynopola buchalter Alinian. Dedejan uchodził za człowieka ogromnie bogatego, a jak stwierdzono, Alinian kilkakrotnie zwracał się do niego z propozycyami pieniężnemi, które Dedejan odrzucał. Wreszcie przyszło między nimi do ostrej sceny, w ciągu której Dedejan raniony został przez Aliniana sztyletem w głowę i szyję. Podczas transportu do szpitala Dedejan zmarł.

— **Ludność miasta Wiednia.** Według tymczasowych wyników spisu ludności Wiedeń liczy 2,004.291 mieszkańców, oraz 26.524 załogi. W r. 1900 liczba mieszkańców wynosiła 1,648.335, załogi 26.622.

— **Morderstwo w poczekalni kolejowej.** Na jednej z mniejszych stacyj kolei alpejskiej, Podbrdo, zamordowano onegdaj właściciela dóbr, niejakiego Antoniego Cencic, któremu naczelnik stacyi pozwolił przespać się w poczekalni. Nad ranem znaleziono jego zwłoki z czterema ranami na piersiach w płynącej w pobliżu stacyi rzece. Wedle krążących pogłosek, zbrodni miał dokonać złodziej, który chciał się dobrać do kasy stacyjnej przez poczekalnię, gdzie niespodzianie natrafił na Cencic'ego, którego zabił i skradł mu 400 koron. Dotychczas mordercy niewyśledzono.

— **Samobójstwo oficera.** W Stockerau zastrzelił się onegdaj porucznik 7 pułku ułanów, Egon Dietl. Powodem rozpaczliwego kroku bardzo zdolnego oficera, który ukończył Akademię wojskową z odznaczeniem, była obawa przed obłąkaniem.

— **Zamach morderczy.** Z Kesztely donoszą: Nieznany osobnik strzelił wczoraj do rejenta Lenarda i ranił go śmiertelnie. Dotąd go nie schwytano.

— **Tajny klasztor.** Z Kijowa donoszą: Władze rozpoczęły śledztwo w sprawie rzekomego tajnego rzym. kat. klasztoru żeńskiego, odkrytego jakoby przez policyę w Żytomierzu. Odkrycia dokonać miał arcybiskup Antoniusz. Wyniki rewizyi są ujemne. Aresztowano 37 katoliczek, w wieku lat 13 do 40, które jednak zaprzeczyły, jakoby należały do jakiegoś klasztoru. Uwolniono je też zaraz.

Kronika prowincyonalna.

§ Burmistrzem miasta Strzyżowa wybrano dr. Patryna, lekarza kolei państwowych.

§ Wypadek na kolei. Z Bóbrki donoszą nam: W dniu 10 b. m., jadący pociągiem nr. 323 domokrążca ze Stryja nazwiskiem Sachar Lindner, przy wjeździe wyż wymienionego pociągu do stacyi Borynicz o godzinie 7·20 wieczorem, dostał się pod koła tegoż pociągu i odniósł ciężkie obrażenia: zmiażdżenie prawej nogi w dolnej części i urwanie pięty, oraz złamanie lewej nogi w górnej części poniżej kłęba. Przyczyną powyższego wypadku, jak okazało się ze znalezionych śladów na torach, a mianowicie kosza z rozsypanymi towarami i czapki zranionego, była własna nieostrożność Lindnera, gdyż podczas ruchu pociągu chciał po stopniach z przeciwnej strony pociągu się znajdujących, przejść z jednego wagonu do drugiego, co było przyczyną katastrofy. — Pierwszej pomocy udzielił Lindnerowi lekarz kolejowy z Wybranówki i odstawił go pociągiem nr. 318 do szpitala powszechnego we Lwowie.

§ Morderstwo. Na folwarku w Suchodołach, powiatu brodzkiego, zamordowali w nocy z 10 na 11 b. m. nieznani sprawcy 70 letnią sługę, Magdalenę Sąsiadkową.

Kronika zagraniczna.

* Echa tragicznego zgonu awiatorów. Balon „Hildebrand", który zginął 29 grudnia z. r. znaleziono w jeziorze koło Wildenbruch na Pomorzu. Zwłoki dwu podróżnych były w gondoli.

* Zgon profesora na stanowisku. Znany profesor prawa państwowego w Uniwersytecie w Heidelbergu Jerzy Jellinek zmarł onegdaj nagle podczas wykładu.

* Katastrofa kolejowa. Z Vive donoszą: Pociąg osobowy najechał w niedzielę po południu na towarowy. Dwaj maszyniści o palacz zabici; wiele osób rannych, z tych dwi i ciężko.

* Obłąkanie Tarnowskiej. Adwokat i deputowany włoski, Arturo Bechini, obrońca Tarnowskiej przed trybunałem przysięgłych w Wenecyi, opowiadał jednemu z redaktorów rzymskiej *Tribuny*, że Tarnowską ogarnia coraz bardziej obłęd, który, zdaniem psychiatrów, będzie nieuleczalny. Tarnowska, wedle opowiadania Bechiniego, cierpiała często na ataki epilepsyi, obecnie zaś cierpi na ciągłą bezsenność. Doznaje uczucia strachu, obawia się, ażeby jej nie otruto, je bardzo mało i z odrazą, boi się leżeć na łóżku i z tego powodu leży na ziemi, wreszcie obawia się obłędu i już teraz jest nienormalna. Następnie wyrażał się Bechini z pochwałami o zdolnościach i wykształceniu Tarnowskiej, która, jak się wyraził, urodzona była do najwyższego szczęścia. W drugiej połowie grudnia pisała Tarnowska do Bechiniego:

„Dziękuję panu za słowa pociechy. Co może dać mi życie? Gdybym nawet nie miała choroby, która mnie gnębi, czego mogę oczekiwać? Bezsenność trawi mnie bez ustanku, mózg mój nie ma nawet we śnie spokoju i złudy. Podczas krótkiej drzemki śniłam, że bez szmeru jadę sankami po śnieżnej bieli. Budzę się nagle i widzę kraty więzienia. Proszę mi wierzyć, och, proszę — że niema nic już na świecie, coby we mnie w żyły się zmieniało. Wczoraj opadło mnie wyjątkowo silne przesilenie: Do rana nic nie widziałam. Co za przerażenie — oślepnąć. Już nawet nie miałabym nikłej nadziei ujrzenia mego dziecka i drogiego starca, który w 76 roku życia wlecze się przez Europę, ażeby kojącem słowem przerywać ponure milczenie więzienia, spojrzeć w drogą twarz. Gdyby ludzie mogli zmierzyć boleści, które ja cierpię, które inni podobnie jak ja, cierpią, — pojęliby, że nie męki rozprawy sądowej, nie złorzeczące okrzyki tłumu, nie więzienne lata są karą za straszną winę — ale owe przerażające chwile, gdy dusza wgląda w siebie i usiłuje zgłębić przeszłość i przyszłość. Dzisiaj o godz. 3 przesilenie powoniło się. Po odurzeniu miałam nieco spokoju, ale już teraz nie mogę pisać. Płakałam i muszę płakać — w mózgu moim jest wszystko pomieszane. Chciałabym umrzeć. Mam strach przed tylu rzeczami, a przedewszystkiem przed obłędem. Serce moje tak cierpi, że chciałabym z siebie życie zębami wydrzeć".

* Wandalizm. W Muzeum państwowem w Amsterdamie rozcięto onegdaj nożem słynny obraz Rembrandta „Straż nocna". Spodziewają się, że będzie możliwe obraz naprawić. Sprawcę aresztowano.

* Katastrofa kolejowa. Z Batawii donoszą: Na nowojorskiej kolei centralnej nastąpiło onegdaj zderzenie dwu pociągów. Dotąd wydobyto 6 zwłok. Ośmnaście osób odniosło rany.

* Śniegi w Hiszpanii. Koło Pueblo de Gordon lawina strąciła onegdaj do rzeki lokomotywę i ośm wozów pociągu, który ugrzązł w śniegu. Tor kolejowy doznał uszkodzenia, połączenie telegraficzne zniszczone. W kilku miejscach asturyjskiej kolei śnieg leży na wysokość 6 metrów.

* Kradzież włosów wartości 40.000 marek. W sobotę dostali się we Frankfurcie nad Menem włamywacze do sklepu i składu jednego z tamtejszych fryzyerów i skradli na-

pas włosów wartości 40.000 marek. Złodzieje, jak przypuszczają, udali się z temi włosami do Paryża, gdzie odbywają się międzynarodowe jarmarki na włosy, gdzie więc mogą łatwo sprzedać skradzione zapasy.

* Proces o fałszowanie obrazów. Przed trybunałem w Tours ukończył się proces przeciw rzekomemu hr. d' Aully, ktory do spółki z żoną fałszował i sprzedawał obrazy starych mistrzów. Wielu, którzy padli ofiarą sprytu fałszerza, cofnęło swoje oskarżenia. Aully, właściwie Daully, niegdyś czeladnik krawiecki, został skazany na miesiąc więzienia, żonę jego uwolniono.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Koncert Williama Millera). Zdrowy, piękny, wielki głos tenorowy jest teraz taką rzadkością i publiczność jest takiego głosu tak spragniona, że nie można się dziwić, jeśli wczoraj wielki wirtuoz fortepianowy, Godowski, miał pustą salę, a wszystko pospieszyło do sali Filharmonii, gdzie śpiewał tenor Nadwornej Opery wiedeńskiej, William Miller. Tak więc indolencya i upór „krajowej agencyi koncertowej", która postanowiła sobie koniecznie zrobić konkurencyę „galicyjskiemu biuru koncertowemu", zemściła się na niej samej po raz drugi w krótkim przeciągu czasu, gdyż przed kilku dniami musiała ona odwołać także koncert Pecznikowa. Bo koncert jakiś porządnie urządzić i zareklamować to nie tak łatwo, jak się zdaje p. Horszowskiemu, który, będąc kaleką, musi z konieczności zdawać się na swoich podkomendnych, a wiemy, że i w takich rzeczach ma walor przysłowie „pańskie oko konia tuczy". Może te dwa smutne doświadczenia wyjdą mu na dobre, gdyż chociaż strata kilkuset koron dla milionowej podobno fortuny ojca sławnego Miecia nie znaczy wiele, ale pod względem moralnym są to dwie porażki, z których powinien wyciągnąć konsekwencye i naukę.

William Miller, tenor z „Bożej łaski", a przytem wyszkolony doskonale jest, być może, jeszcze za młody, by być wielkim artystą. Na razie jest tylko wielkim śpiewakiem, pełnym zapału, darzącym swym głosem szczodrze tych, którzy słuchać przyszli i sam cieszącym się swoją potęgą i siłą. Bardzo dobrze się stało, że śpiewał tylko dwie pieśni, gdyż pieśni to ramy dlań za ciasne, chociaż n. p. „Adelajdę" Beethovena oddał wcale ładnie. Właściwym jednak jego żywiołem jest scena, na której może się porządnie wykrzyczeć, a przytem w grze dać ujście swemu temperamentowi. Ubranie i bezczynność koncertanta krępuje go najwidoczniej, co chwila wyrywają się mu ruchy sceniczne, które na estradzie tak rażą. Program obejmował ustępy z najlepszych kreacyj Millera: z „Aidy" (romans „o boska Aido"), z „Rigoletta", z „Afrykanki", z „Walkiryi" i „Meistersingerów" — nadto dodał ustęp z „Pajaców" i „Toski", opowiadanie o Gralu z „Lohengrina" i z „Rigoletta" — a powtarzać musiał romans z „Aidy" i „donna e mobile". Zalani falą głosową słuchacze długi czas nie chcieli dać za wygraną, domagając się naddatków w sposób nawet bardzo natarczywy i niegrzeczny, dyktując głośno koncertantowi swoje życzenia.

Sukces był zupełny.

E. Walter.

Macierz Polska wydała jako nr. 57 swej Biblioteki książeczkę bardzo na czasie. Chcąc mianowicie przygotować najszerszy ogół do zrozumienia setnej rocznicy urodzin twórcy Niebieskiej i Irydiona (1912), postarała się o pracę „O Zygmuncie Krasińskim". Napisał ją w sposób możliwie przystępny dr. Konstanty Wojciechowski. Autorowi chodziło głównie o wyjaśnienie myśli przewodnich w utworach poety i o wykazanie, czem był i jest Krasiński dla narodu. Całość, ozdobiona rycinami, liczy 8 arkuszy druku. Cena 70 hal.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We wtorek, po raz 1 w bież. sezonie „Tosca", opera w 3 aktach Pucciniégo; występ Ireny Bohuss, Tadeusza Łowczyńskiego i Adama Okońskiego.

We środę, po raz 8 „Peer Gynt", poemat dramatyczny w 5 aktach H. Ibsena.

We czwartek, po raz 19 „Miłość cygańska", operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

W piątek, po raz 1 „Demon ziemi", tragedya w 4 aktach z prologiem F. Wedekinda.

W sobotę, o godz. 3 po poł. dla młodz. szkolnej „Kupiec wenecki", komedya w 5 aktach Szekspira, z Ferd. Feldmanem w roli „Shyloka".

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 20 „Rozwódka", operetka w 3 aktach L. Falla.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po poł. „Betleem polskie" jasełka w 3 aktach Luc. Rydla.

W niedzielę, o godz. 7·30 wieczorem, po raz drugi, „Tosca", opera w 3 aktach Pucciniego, występ Ireny Bohuss, T. Łowczyńskiego i A. Okońskiego.

W poniedziałek, po raz drugi, „Demon Ziemi", tragedya w 4 aktach z prol. F. Wedekinda.

We wtorek po raz dziewiąty „Peer Gynt", poemat dramatyczny w 5 aktach Henryka Ibsena.

We środę, po raz trzeci, „Demon Ziemi", tragedya w 4 aktach z prol. F. Wedckinka.

We czwartek po raz pierwszy „Zmierzch Bogów", trzeci dzień z trylogii „Pierścień Nibelunga" R. Wagnera. Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego, Ireny Bohuss, Heleny Oleskiej, oraz występ Matyldy Lewickiej, Jadwigi Lachowskiej, Zofii Tarnawskiej,, Adeli Pfau (debiut), Adama Okońskiego, Stanisława Tarnawskiego i Leona Jelińskiego. Abonament: serya I. Kolor biletów czerwony. Początek wyjątkowo o g. 6·30 wieczorem.

W piątek po raz 16 „Peer Gynt", poemat dramatyczny w 5 akt. Henryka Ibsena.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We środę, 18 stycznia. „Szklana góra", baśń w 5 obrazach Z. Sarneckiego, muzyka S. Bersona.

We czwartek, 19 stycznia, „Noblesse oblige", krotochwila w 3 aktach M. Hennequina i R. Vebera.

W piątek, 20 stycznia, „Wesele", dramat w 3 akt. Stan. Wyspiańskiego. Popularne.

W sobotę, 21 stycznia, nowość, „Wolny związek", komedya w 3 akt. Ludwika Fuldy.

W niedzielę, 22 stycznia po południu, „Betleem Polskie", jasełka w 3 aktach, napisał Lucyan Rydel. Popularne.

Władysław Czachórski.

Gasną jedna po drugiej wielkie gwiazdy naszego malarstwa....

Niedawno notowaliśmy na tem miejscu zgon Żmurki, dziś piszemy wspomnienie o jednym z tych, który malarstwa naszego był prawdziwą chlubą i jakkolwiek nowe prądy i kierunki przyćmiły w ostatnich latach sławę jego, to jednak historya naszej sztuki zapisze go napewno w złotej swojej księdze.

Czachórski. to niemal ostatni przedstawiciel tej arystokratycznej, dostojnej sztuki, wykwitłej na podłożu kultury zachodnio-europejskiej, sztuki, która być może, że tkwiła w zacieśnionem kole i której nie stać było na górny gest torujący nowe ścieżki twórczości, ale która była wiernym odbiciem tworzącej się wielkiej sztuki polskiej w tych czasach i która pod względem techniki i wykończenia może za wzór posłużyć młodszym pokoleniom artystów. Zwłaszcza dziś, kiedy coraz bardziej zanika dar kompozycyjny. kiedy n. p. portret i ciało ludzkie schodzi na plan drugi, zastępowany częstokroć taniemi pejzażykami, kiedy w gronie młodszych artystów jest tak mało kochających piękno twarzy i postaci ludzkiej, kiedy wreszcie strona „rzemieślnicza" w dobrem tego słowa znaczeniu, jest tak zaniedbana, rysunek gra rolę podrzędną, choć jest przecie jedną z najważniejszych podstaw rzetelnej wielkiej sztuki — obrazy Czachórskiego, mimo braków swoich, mimo zbyt może, przyznaję, ciasnych nawet granic indywidualności, pozostaną świetnym przykładem uczciwej, rzetelnej twórczości, opartej na opanowaniu wszystkich środków ekspresyi artystycznej, dążącej do bezwzględnej prawdy i pełnego wypowiedzenia się.

Władysław Czachórski urodził się w r. 1850 w Lublinie, tam skończył gimnazyum i oddział rysunkowy u malarza portretów Urbańskiego. Następnie był do r. 1868 uczniem warszawskiej Szkoły rysunkowej, a równocześnie pobierał lekcye prywatne u profesora tej szkoły znanego Hadziewicza.

Następnie wyjeżdża na studya do Drezna i Monachium, gdzie kończy Akademię, odznaczony medalami na wszystkich konkursach.

Początek jego twórczości, to prawie bezwzględny wpływ mistrza jego Piloty'ego. Jest więc w miarę klasyczny, stąpający na koturnach, chłodny, bardziej poświęcający uwagę zewnętrznym akcesoryom, które obrabia do najdrobniejszych szczegółów, niż wewnętrznej treści, raczej opowiada wiernie i przystępnie, niż tworzy. Takim też widzimy go w pierwszym, większym jego obrazie, który był początkiem jego rozgłosu i sławy, w „Hamlecie rozmawiającym z aktorami". Lecz i tu już widzimy to, co cechowało późniejszą całą sztukę Czachórskiego: sumienność, dbałość o formę, pewien smak i wykwint, który potem do takiego kunsztu doprowadził. „Hamlet", wraz z jeszcze wcześniej namalowanem „Wstąpieniem do klasztoru", to były rzeczy, które wiele zapowiadały i które niejako określały przyszły kierunek mistrza.

Za ciasno jednak było Czachórskiemu w ramach, jakie zakreśliła mu szkoła monachijska, a przedewszystkiem Piloty; powoli wyłamuje się z pod tego wpływu i tworzy sobie swój własny świat, który na wielkich rynkach światowych zyskał mu taki rozgłos i pokup. I oto powstaje całe mnóstwo tych wykwintnych, delikatnych, przesubtelnionych, choć nieuduchowionych dam, których buduarowe dzieje z takim czarem opowiada Czachórski. Czujemy zapach kwiatów (bo najczęściej otaczał niemi swoje postacie niewieście), słyszymy szelest układających się w piękne fałdy, uperfumowanych sukień, pieścimy się wzrokiem arystokratycznemi rączkami, ułożonemi w smętnem oczekiwaniu na wykwintnych meblach, z cichem uczuciem patrzymy w oczy tęskniących dam, bowiem tęsknota jest jedynem zajęciem tych postaci jakby z XVII. i XVIII. wieku i — przebaczamy im ich cokolwiek nienaturalne pozy i rozkoszne, mdłe próżnowanie, bo takie są piękne, ponętne i zdaje się tylko do tego stworzone....

Jeśliby szło koniecznie o porównanie, to sztuka Czachórskiego jest jak cichy odblask poprzez wpływ Flamandów, Watteau'ów, Boucherów, Lancretów, Fragonardów i t. d. bez ich jednak zmysłowości, jeszcze bardziej arystokratyczna, pozbawiona cech upudrowanej wesołości i pustoty, rozleniwiała w puchowatości dywanów, egzotycznych zapachów, „form" krępujących żywsze tętno krwi i namiętności, sztuka układająca się kornie w fałdy tych ślicznych sukień, kryjących cud wypieszczonego ciała....

To prawda, że w atmosferze takiej trudno pozostawać bezustannie człowiekowi dzisiejszemu, pociąga ona jednak czarem swojej dystynkcyi, arystokratycznym smakiem, tak, że do tych opowieści słabych serc buduarowych powraca się chętnie, choćby nawet.... nie na długo. Dlatego obrazy Czachórskiego będą zawsze ozdobą nietylko wykwintnych salonów, dla których w pierwszym rzędzie były malowane, lecz i muzeów, w których należy się dla nich poczestne miejsce.

Nasza Galerya posiada jeden z takich obrazów bardzo typowych, w którym tętni mussetowski czar nieuchwytnej pieśni o oczach, ustach, rękach i piersiach kobiecych. Warto go zobaczyć, tembardziej, że dzieła Czachórskiego znane są więcej zagranicą, w Monachium, Wiedniu, Berlinie („Panna z kwiatami" w prywatnych zbiorach cesarza Wilhelma) i w Paryżu, niż u nas.

Ze śmiercią Czachórskiego ubył naszej sztuce nie geniusz wprawdzie, ale jeden z typowych, oryginalnych jej przedstawicieli, wraz z odmiennym od niego Żmurką piewca kobiety-kwiatu, cieplarnianego, kruchego, usychającego częstokroć w zamkniętych komnatach.

Bezużyteczny, ale piękny kwiat...

Artur Schröder.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Opłaty za żeglugę na Łabie. W Uściu nad Łabą w obecności przedstawicieli Ministerstw, Namiestnictwa i interesowanych korporacyj odbyła się dnia 15 b. m. zwołana przez liberecką Izbę handlową narada w sprawie opłat za żeglugę na Łabie. Przemawiali między innymi zastępca Marszałka kraju Urban, prezydent Izby handlowej w Libercu Neumann. Wszyscy mowcy uznali za konieczne, aby żegluga na Łabie była wolna od podatków.

Następnie uchwalono rezolucyę, w której wskazano na niezmierne szkody, jakieby poniósł austryacki przemysł, handel i komunikacya w razie zaprowadzenia rzeczonych opłat i wezwano Rząd, aby przestrzegał dotychczasowej zasady wolnej od opłat żeglugi na Łabie i w rokowaniach z Niemcami odrzucił wszelką rekompensatę.

Losy krakowskie. Główna wygrana losów krakowskich, wynosząca 50.000 koron, padła na los. będący własnością p. Koterwy w Świątnikach górnych.

Ciągnienie losów. Główna wygrana 84.000 fr. w ciągnieniu losów Salma z r. 1855 padła na nr. 14.769, główna wygrana 80.000 fr. 2 prc. losów serbskich na seryę 4250 nr. 43, główna wygrana 100.000 fr. serbskich losów tytoniowych na seryę 7122 nr. 85.

Stan Banku austro-węgierskiego przedstawiał się z dniem 15 b. m. następująco: Banknoty w obiegu 2,132.416.000 koron (mniej o 85.547.000), rezerwa kruszcowa: 1,675.519.000 (więcej o 5,379.000). portfel wekslowy 688,325.000 (mniej o 38,879.000) lombard papierów: 79,780.000 (mniej o 31.362.000), zobowiązania natychmiast płatne 186,272.000 (mniej o 25,835.000). banknoty opodatkowane 56,896.000 (mniej o koron 90,921.000).

OSTATNIA POCZTA.

= Najj. Pan przyjął wczoraj w Burgu wiedeńskim o godzinie 11 przed południem podporucznika francuskie kawaleryi, Raula de Ligniville na osobnej audyencyi.

= *Now. Wremia* donosi: Utworzona z polecenia ministra komunikacyi Ruchłowa komisya międzywydziałowa, która ma za zadanie wprowadzenie języka rossyjskiego na kolejach w Królestwie Polskiem, przedewszystkiem zamierza zapoznać się z faktycznym stanem rzeczy. W tym celu komisya niebawem uda się do Warszawy, zkąd urządzi szereg wycieczek po sieci kolei miejscowych.

= *W. Allg. Ztg.* zamieszcza telegram z Londynu, zapowiadający zasadniczą zmianę angielskiej konstytucyi, mianowicie mają być utworzone odrębne ciała prawodawcze dla Anglii, Irlandyi, Szkocyi i Walii. Oprócz tego istniałby nadal parlament centralny, w którym także kolonie angielskie byłyby reprezentowane i w ten sposób ujawniałoby się na zewnątrz angielskie imperyum. Plan ten polegać ma na porozumieniu i kompromisie konserwatystów i liberałów.

Samodzielność odrębnych części państwa ma być zadokumentowana symbolicznie aktem, który od średnich wieków poszedł w zapomnienie, mianowicie przez koronowanie syna króla na księcia Walii.

= Z Londynu donoszą: Nowe wydanie książki generała Hamiltona o obowiązku służby wojskowej zawiera list admirała Wilsona, pierwszego lorda admiralicyi, do ministra wojny Haldana o niebezpieczeństwie inwazyi z drugiej strony morza Północnego. Autor stwierdza, że w razie wojny niebezpieczeństwo nie polega na inwazyi, lecz na przerwaniu ruchu handlowego i zniszczeniu floty handlowej.

= Wczoraj po południu wrócił król Alfons z Melilli do Madrytu.

= Król Piotr serbski udaje się d. 13 lutego na 5 dni do Rzymu przez Rjekę. Do Paryża pojedzie król w maju.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 17 stycznia. Na dzisiejsze posiedzenie Izby posłowie zebrali się w bardzo licznym komplecie. Obie galerye przepełnione.

O godz. 11 m. 15 Prezydent otwiera posiedzenie. Posłowie witają serdecznie PP. Ministrów.

Odczytano pismo, donoszące o ustąpieniu dawnego gabinetu i zamianowaniu nowego.

Bar. Bienerth przedstawia PP. Ministrów Izbie i zabiera głos, celem wygłoszenia programu rządowego.

Z chwilą zabrania głosu przez P. Prezesa gabinetu, radykali czescy poczęli przerywać mu głośnymi wykrzykami, po pewnym czasie jednak nastał spokój.

Po skończeniu mowy bar. Bienertha p. Fiedler wnosił otwarcie dyskusyi.

Mowę P. Prezydenta Ministrów posłowie przyjęli żywymi oklaskami, które były przerywane odosobnionymi protestami radykałów czeskich.

Pp. Chiari, Adler i Gessmann oświadczyli się za połączeniem dyskusyi nad oświadczeniem rządowem z pierwszem czytaniem budżetu.

P. Wolff sprzeciwił się temu i żądał otwarcia osobnej dyskusyi programowej.

Wniosek pp. Wolffa i Fiedlera odrzucono, poczem posiedzenie przerwano na pół godziny, celem zapisywania się mowców do pierwszego czytania budżetu.

Wiedeń. 17 stycznia. P. Wolf, stawiając wniosek o osobną dyskusyę nad deklaracyą Rządu, uzasadnia to żądanie składem nowego gabinetu, zaznaczając, że nastąpiło przesunięcie położenia politycznego z okazyi ciekawej sprawy, będącej skandalem historycznym, mianowicie sprawy budowy dróg wodnych.

Po przerwie rozpoczęło się pierwsze czytanie budżetu. — Pierwszy przemawiał p. Wolf.

Mowa P. Prezesa gabinetu bar. Bienertha.

Jeżeli stajemy z otuchą wobec Panów i prosimy o konstytucyjne współdziałanie Wasze w spełnieniu tych zadań, które w interesie Państwa i ludności mają być dokonane, czynimy to w przekonaniu, że cele, do których Rząd dąży, odpowiadają interesom ludności, przez Panów reprezentowanej.

Pragniemy sprawować zarząd z najściślejszą bezstronnością, z mocnem postanowieniem jednakowego traktowania wszystkich narodowości i warstw społecznych. W przeświadczeniu, że poszanowanie prawa, uważane przez Rząd za naczelną zasadę w jego własnem postępowaniu, przeniknąć powinno wszystkie dziedziny spraw publicznych, Rząd starać się będzie ideę tę z ca-

łym naciskiem i stanowczością na wszystkie strony głosić i propagować.

(Przyrywania z ław czeskich posłów radykalnych. Przewodniczący przywołuje posłów Choca, Lisego i Burzivala do porządku).

Zarząd czysto rzeczowo prowadzony, wolny od wszelkich innych wpływów, jest zdaniem Rządu, pierwszym warunkiem zdrowego rozwoju na różnych polach gospodarstwa i kultury. Nie sądzimy jednak, aby to samo wystarczyło, lecz uważać będziemy za swój obowiązek tam, gdzie tylko możliwe, wkroczyć w duchu popierania przez Państwo wszystkich uzasadnionych potrzeb i czynienia z praw nam przysługujących takiego użytku, jaki ogółowi najwięcej przysporzy korzyści.

Wytwórczość rodzima na wszystkich polach, a mianowicie zarówno przemysł i rzemiosła, jak rolnictwo, mają zupełne prawo domagania się, by Administracya zwracała baczną uwagę na ich potrzeby. Dzisiejsze warunki gospodarcze pociągnęły za sobą fakt, że prawie każda gałąź zarobkowania walczy z wielkiemi trudnościami, a reprezentanci jej z trudem tylko mogą utrzymać swój byt ekonomiczny. Zwiększone koszta środków produkcyi wywołują wyższe ceny wyrobów, co znowu dotkliwie uczuwają konsumenci. Podrożenie cen najważniejszych artykułów utrudniło do tego stopnia życie ludności, że wszystkie czynniki życia publicznego znalazły się w tem położeniu, iż muszą zajmować się także położeniem ekonomicznem konsumentów.

Rada państwa w ostatniej sesyi zgodziła się na załatwienie kwestyi opieki mieszkaniowej i przynajmniej w tej mierze można się spodziewać pewnego polepszenia. Dyskusya wówczas przeprowadzona dostarczyła różnych wskazówek, bardzo cennych dla dalszego traktowania całego zagadnienia drożyźnianego.

Co się tyczy w szczególności drożyzny mięsa, Rząd spodziewa się zgody rządu węgierskiego co do zarządzeń mających na celu ulżenie obecnej sytuacyi, a to tem bardziej, że nie chcielibyśmy postąpić jednostronnie, aby dotrzymać zobowiązań, zawartych w ugodzie. Niewątpliwie uda się przez planowe popieranie hodowli bydła, w połączeniu z wdrożoną już organizacyą zużytkowywania bydła, polepszyć warunki chowu i zbytu bydła, co wyjdzie na korzyść zarówno rolnikom, jak i szerokim masom ludności, którym umożliwi nabywanie dobrego mięsa po możliwych cenach.

Jednym z najważniejszych środków do stworzenia korzystnych warunków dla całego życia gospodarczego, jest zastosowana do potrzeb i stosunków ludności polityka handlowa. Rząd też przy dalszem ukształtowaniu systemu traktatów handlowych starać się będzie z wszystkich sił. przy sumiennem rozpatrzeniu potrzeb produkcyi i konsumcyi, znaleźć sprawiedliwe pogodzenie interesów.

Naszem zdaniem nie ulega kwestyi, że nowoczesne życie państwowe, które dla swego własnego rozwoju musi udawać się z coraz to rosnącemi żądaniami do ofiarności ludności, z tej samej przyczyny szczególniej ma obowiązek gospodarczy dobrobyt ludności uważać za swoją własną troskę. Tylko zdrowa, silna gospodarka społeczna może dostarczyć tych środków, których Państwo potrzebuje do intenzywnej administracyi wewnętrznej i do utrzymania swej zdolności obrony i międzynarodowego stanowiska. Ten kąt widzenia zasługuje na szczególną uwagę właśnie w obecnym czasie, kiedyto prawie wszystkie większe mocarstwa europejskie mają ponieść zwiększone koszta zbrojeń wojskowych. Rząd też z pewnością nie porzuci tego stanowiska, skoro będzie musiał apelować do ofiarności przedstawicielstwa ludów w sprawach, będących w związku ze stanowiskiem mocarstwowem i ze stanem zbrojnym Monarchii. Osiągniemy — mam nadzieję — także to, że wypróbowani urzędnicy austryaccy w wiernem spełnianiu obowiązków postępować będą z zupełnem zrozumieniem zasadniczego pojmowania sprawy, jakie właśnie wyłuszczyłem i jakiem Rząd kierować się będzie na polu administracyi publicznej i w staraniach o życie gospodarcze.

Na polu politycznem obce nam jest wszystko, co mogłoby sprowadzić zaostrzenie przeciwieństw między poszczególnemi narodowościami i gospodarczemi grupami. (Okrzyki na ławach radykałów czeskich). Dążenia nasze zmierzają raczej ku temu, ażeby istniejące siły możliwie zespolić ku wspólnym celom, aby osiągnąć wszystko to, co jest konieczne w interesie powszechnym. Pragniemy uprawiać politykę najsumienniejszej objektywności, która nikogo nie odtrąca.

Wytrwaniem w takiej polityce, która w szczególności odrzuca jednostronność w ukształtowaniu narodowych stosunków, a której zasady zawsze w Izbie broniłem, spodziewa się Rząd także w obecnym składzie otrzymać poparcie tych stronnictw, które już od dawna, na podstawie wzajemnych, pełnych zaufania stosunków, uznały konieczność załatwiania parlamentarnych zadań.

To wydaje się nam zarazem jedyną drogą, ażeby umożliwić pozytywne współdziałanie i pracę także tych grup, które, jakkolwiek zasadniczo stają po stronie Państwa i jego urządzeń, dotychczas jednak w swej praktycznej działalności, często mniej lub więcej odmowne zajmowały stanowisko. Głównym warunkiem jest jednak wyrównanie istniejących w poszczególnych mięszano-językowych krajach przeciwności, oddziaływujących wciąż niekorzystnie na rozwój parlamentarnego życia. Rząd z pewnością niczego nie zaniedba, co jest w jego mocy, ażeby zbliżyć się do tego celu i liczy w tych swych dążnościach na poparcie członków przedstawicielstwa ludów.

Co się tyczy stosunków między obu narodami, mieszkającymi w Królestwie czeskiem, to z najgłębszego przekonania niezachwianie stoimy przy myśli o ugodzie. Niepowodzenia nie mogą dostarczyć dowodu przeciw słuszności tej myśli. Ustawicznie trzeba ponawiać usiłowania. Choćby obecnie nie można jeszcze oznaczyć pewnego terminu wznowienia rokowań, to jednak, zdaniem Rządu, zbyt długa zwłoka już z tego powodu nie powinna nastąpić, że trzeba koniecznie także stosunki autonomii w Czechach ustrzedz przed groźnemi zawikłaniami.

Co do prac, które, zdaniem Rządu, przedewszystkiem powinny być załatwione przez Radę państwa, to w pierwszej linii chodzi o załatwienie przedłożenia bankowego i projektów, będących w związku z tą ustawą, dalej chodzi o ustanowienie normalnego kontyngentu rekruta, o sprawę Wydziału prawniczego z językiem wykładowym włoskim, o budżet państwowy, a w razie, gdyby załatwienie budżetu w pierwszem ćwierćroczu było już niemożliwe, o nowe prowizoryum budżetowe.

W załatwieniu przedłożenia o wydziale włoskim, którego jak najrychlejsze załatwienie Rząd prosi usilnie, upatruje Rząd nietylko nakaz słuszności, lecz także usunięcie ważnej przeszkody w uporządkowaniu stosunków w Izbie.

W związku z tą kwestyą pozwalam sobie w ogólności zapewnić, że Rząd z całem zrozumieniem uznaje także potrzebę pielęgnowania dóbr duchowych ludności i w tym kierunku zwracać będzie wytężoną uwagę na wzrost potrzeb oświaty publicznej wszystkich narodowości, a w szczególności także na potrzeby nowoczesnych studyów naukowych i rozwój szkół wyższych.

A teraz pozwalam sobie jeszcze w krótkości wskazać na poszczególne kwestye, które obok załatwienia wspomnianych pilnych spraw muszą być uregulowane.

Na polu społecznem idzie o wielkie dzieło ubezpieczenia społecznego, które obecnie jest w stadyum obrad komisyjnych. — Przyspieszenie tej sprawy odpowiadałoby życzeniu szerokich warstw ludności.

Na niemniej ważnem polu polityki stanu średniego dałoby się uzyskać korzystny postęp przez będącą już w toku rewizyę ustawy o domokrąstwie.

W interesie publicznego dobra byłoby bardzo pożądane jak najszybsze ukończenie obrad nad projektem ustawy o epidemiach; świadczy też o tem ostatnie niebezpieczeństwo epidemii cholery.

Wielkiej uwagi Rządu wymagają problemy komunikacyi. Co do kolei państwowych, to już od dłuższego czasu okazuje się potrzeba gruntownej odpowiedniej reformy, a mianowicie w dwu kierunkach. Z jednej strony musi być podniesiona wydatność ruchu, aby ruch więcej odpowiadał ogólnym wymaganiom; powtóre byłoby konieczne uczynić go bardziej rentownym.

To drugie zasługuje dlatego tem bardziej na uwagę, że skutkiem akcyi upaństwowienia w ostatnich latach i powiększenia z tego powodu sieci, nastąpiła bierność w bilansie administracyi kolei państwowych, co oddziaływa też na ogólny stan finansów państwowych. Nie potrzebuję o tem osobno nadmieniać, że przy wszystkich dotyczących zarządzeniach, uwzględni się też życzenia, wyrażone przez powołane korporacye i interesowane warstwy ludności.

Innym potrzebom komunikacyi będzie się Rząd starał zadosyć uczynić za pomocą budowy znacznej liczby kolei lokalnych, o ile dotyczące projekty techniczne i finansowe dostatecznie postąpiły, przyczem zabezpieczenie środków finansowych jest nieodzownym warunkiem wniesienia dotyczącej ustawy.

Wielkie znaczenie dla podniesienia handlu eksportowego ma piecza o komunikacyę okrętową, jest więc bardzo pożądane jak najszybsze załatwienie przez Izbę przedłożeń dotyczących żeglugi.

Rząd uważa też za swe zadanie starać się o jak najrychlejsze przedsięwzięcie odpowiedniej rewizyi ustawy o budowie dróg wodnych z r. 1901, o ile ona z przyczyn finansowych i technicznych w obecnem brzmieniu okazała się niemożliwą do przeprowadzenia. Przytem Rząd starać się będzie, aby w tych ramach uprawnione interesy wszystkich krajów interesowanych, a mianowicie także życzenie i potrzeba zbudowania w Galicyi spławnych komunikacyj wodnych, były uwzględnione. Rząd świadom jest wielkiego znaczenia, jakie posiada we wszystkich krajach racyonalna gospodarka wodna, a zwłaszcza regulacya rzek i dla tego rodzaju spraw, gdziekolwiek się wyłonią, uwzględni i starać się będzie przez ułożenie jednolitego programu o najodpowiedniejsze wyzyskanie potrzebnych na to środków.

Już kilkakrotnie zwracano uwagę wys. Izby, że konieczne jest staranie o równowagę w budżecie państwowym. Z kwestyą tą w związku pozostaje nadzwyczaj pilna sprawa sanacyi finansów krajowych. Jasną jest rzeczą, że w uporządkowanym organizmie państwowym nie może się gospodarka opierać na długach, że zatem, póki nowe źródła dochodów nie umożliwią większej swobody w wydatkach, wszystkie odpowiedzialne czynniki muszą naginać się do wielkiej oszczędności. Rząd zastrzega sobie poczynienie Izbie propozycyj co do sposobów osiągnięcia ustalenia i uregulowania stosunków budżetowych.

We wszystkich kierunkach, w szczególności także o ile chodzi o samą Administracyę państwową, proszę w myśl wyłożonych tu zasad o poparcie Izby.

Co się tyczy w szczególności pieczy nad materyalnym rozwojem krajów, to pragnę podnieść, że wdrożona akcya popierania krajów, które pod względem gospodarczym szczególnej wymagają opieki, będzie z całym naciskiem dalej prowadzona.

Jak w szczegółach zamierzamy traktować nasz przyszły zakres działania, o tem będziemy mieli sposobność mówić obszernie podczas bliskiego parlamentarnego traktowania różnych działów budżetu.

Proszę pozwolić mi, bym na dziś ograniczył się do tych krótkich uwag. Panowie odnoście się do nas tak samo bez uprzedzenia, jak i my przystępujemy bez uprzedzeń do naszych ciężkich, odpowiedzialnych zadań. Odnoście się do nas z tą miarą nieuprzedzoną, która jest warunkiem skutecznego współdziałania czynników konstytucyjnych w interesie całego Państwa i jego ludności. Rządowi — mogę to przyrzec — nie zabraknie w tej mierze dobrej woli. (Żywe oklaski i brawa).

Kraków, 17 stycznia. *(Tel. pryw.)*. Według autentycznych informacyj, sprawa aresztowania w Zakopanem Machajskiego przedstawia się w sposób następujący: Dr. Kazimierz Dłuski, dyrektor sanatoryum, otrzymał z Paryża list, donoszący, że mieszkający na Kasprusiu Machajski przygotowuje zamach na kasę zakładu. Dr. Dłuski zawiadomił o tem komisarza klimatycznego, ten policyę krakowską, która wysłała do Zakopanego jednego z inspektorów. Dochodzenia na miejscu nie wykryły wcale przygotowań, ani też materyałów do zamachu. Machajskiego aresztowano za własnowolny powrót w granice Monarchii, z której był wydalony i zameldowanie się pod fałszywem nazwiskiem. Informator paryski dr. Dłuskiego przyrzekł podobno dostarczyć bliższych szczegółów o projektowanym zamachu.

Mięso argentyńskie.

Kraków, 17 stycznia. *(Tel. pryw.)*. Dziś rozpoczęła się sprzedaż mięsa argentyńskiego w dwu jatkach. Do jednej dostarczono 756 klg. mięsa; do godz. 11 sprzedano przeszło 300 klg. Do drugiej dostarczono 517 klg., a do godz. 10·30 sprzedano 250. Mięso jest bardzo ładne. Publiczność gromadzi się przed jatkami. W każdej delegat Związku ekonomicznego urzędników pełni kontrolę i odbiera pieniądze. Mięso nabywają szczególnie rodziny urzędnicze.

Wiedeń, 17 stycznia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał Marszałkowi Bukowiny, Jerzemu bar. Wassilce-Sereckiemu, wielką wstęgę orderu Franciszka Józefa.

P. Minister sprawiedliwości zamianował radcami sądu krajowego sędziów powiatowych: Stanisława Wyrobka dla Krakowa, Antoniego Turzyczyna w Rzeszowie dla Tarnowa, Feliksa Franiča dla Krakowa, zastępcę prokuratora Państwa Mieczysława Ajdukiewicza dla Krakowa, sędziów powiatowych: dr. Jana Kornakiewicza w Krakowie dla Nowego Sącza, dr. Pawła Horacina dla Krakowa, Kazimierza Mischkego w Rzeszowie dla Wadowic, Kazimierza Munka w Limanowej dla Tarnowa, zastępcę prokuratora Państwa dr. Bronisława Markiewicza dla Rzeszowa, sędziego powiatowego dr. Jana Szwarcenberg-Czernego dla Krakowa.

P. Minister sprawiedliwości zamianował sędziego powiatowego i naczelnika sądu powiatowego w Strzyżowie, dr. Zygmunta Tałasiewicza, radcą sądu krajowego i naczelnikiem sądu powiatowego tamże.

Wiedeń, 17 stycznia. Regent perski Nasr el Mulk wczoraj wieczorem odjechał do Teheranu.

Budapeszt, 17 stycznia. *(Węg. B. kor.)*. Jak słychać, rząd węgierski udzielił przedsiębiorstwom: „Północny Lloyd“ w Bremie, „Hamburg-Amerika Linie“ w Hamburgu, „Holland-Amerika Linie“ w Rotterdamie i innym koncesyi na prowadzenie węgierskich interesów emigracyjnych. Spółka ta zobowiązała się stosować do węgierskich ustaw i utrzymywać biura tylko w Budapeszcie i innych miastach, zwinąć zaś zupełnie tajne agencye. Z Towarzystwem linii Cunarda ma być zawarty układ. Senat emigracyjny ma wydać opinię o tej koncesyi.

Petersburg, 17 stycznia. *(Tel. pr.)* *Now. Wremia* zamieszcza telegram swego korespondenta wiedeńskiego o „strasznym terorze“ władz polskich w Galicyi, które przy spisie ludności nie pozwalają Rusinom podawać się za Rossyan.

Polacy pod berłem rossyjskiem.

Częstochowa, 17 stycznia. *(Tel pr.)* Zarząd gubernialny piotrkowski nie pozwolił na założenie w Częstochowie stowarzyszenia p. n. „Częstochowska kooperatywa dewocyjna“, którego zadaniem miało być uregulowanie handlu dewocyonaliami i walka z pośrednikami żydowskimi, którzy wcisnęli się w tę dziedzinę handlu.

Wilno, 17 stycznia. *(Tel. pr.)* Z końcem b. m. zacznie wychodzić w Wilnie nowe pismo miesięczne w języku polskim p. t. „Życie współdzielcze“.

Mińsk, 17 stycznia. *(Tel. pr.)* Bibliotekę „Sokoła“ w Mińsku, zawierającą przeszło 800 tomów, zamknięto i opieczętowano.

Kijów, 17 stycznia. *(Tel. pr.)* Ziemstwo wybrało na honorowego opiekuna szkoły ziemskiej prezesa zarządu p. Matoszewskiego. Minister oświaty nie zatwierdził wyboru z powodu, że p. Matoszewski jest Polakiem i katolikiem.

Z W. Księstwa Poznańskiego.

Poznań, 17 stycznia. *(Tel. pryw.)*. Na onegdajszym wiecu wyborców katolickich w Olsztynie postawiono na kandydatów do parlamentu niem. w okręgu reszelsko-olsztyńskim ks. proboszcza Barczewskiego z Brunswałdu, ks. proboszcza Bilitewskiego z Wolfsdorfu i p. Andrzeja Samulewskiego z Gierzwałdu.

Poznań, 17 stycznia. *(Tel. pr.)* Zaproponowany przez p Dziembowskiego redakcyi *Dziennika Poznańskiego* sąd obywatelski miał się odbyć onegdaj, ale na razie nie doszedł do skutku z powodu trudności organizacyjnych.

Paryż, 17 stycznia. *Agencya Havasa* donosi z Barcelony: Wyładowywanie okrętów odbywa się bez wszelkiego wypadku. W mieście spokój.

Valencia, 17 stycznia. Ks. Orleański przybył tu z Barcelony i wkrótce potem odjechał do Madrytu.

Londyn, 17 stycznia. Sekretarz robotników dokowych oświadcza, że przyjdzie bezwarunkowo do strajku. Jest tylko przypadkiem, że termin przypadnie na czas koronacyi króla. Strajk rozpocznie się w 24 godzinach w angielskich, niemieckich i amerykańskich portach.

Londyn, 17 stycznia. Jak do jednego z wczorajszych dzienników doniesiono z Buenos Aires, z powodu posuchy i braku pracy przy zbiorach kukurudzy robotnicy rolni emigrują w bardzo wielkiej liczbie. Wśród tragarzy wybuchł strajk, który ujemnie wpływa na interesy żeglugi.

Belgrad, 17 stycznia. Kongres artystów południowo-słowiańskich postanowił urządzić w r. 1912 wystawę sztuki w Belgradzie i Sofii.

Bruksela, 17 stycznia. Górnicy dystryktu Leodyum uchwalili wytrwać w strajku z powodu, że niektórzy właściciele kopalń nie chcą zgodzić się na podane warunki. Rokowania trwają dalej.

Lizbona, 17 stycznia. W jednym z tunelów wybuchła bomba, skutkiem czego wewnętrzna ściana tunelu zawaliła się. Ma to to być czyn z zemsty wydalonego robotnika fabryki, której właściciel mieszkał w pobliżu.

Nowy Jork, 17 stycznia. *Associated Presse* donosi, że kontr-admirał Barry podał się do dymisyi, w jego miejsce mianowano kontr-admirała Thomasa. Barry'ego posądzają o zboczenia płciowe.

Waszyngton, 17 stycznia. Prezydent Taft z niemieckim ambasadorem jawili się w Towarzystwie geograficznem, gdzie prezydent bronił twierdzenia Peary'ego o jego bytności na biegunie. Gdyby Peary był Niemcem lub Anglikiem — mówił Taft — byłby dawno już został uznany.

Pekin, 17 stycznia. Rząd chiński wstrzymał komunikacyę pasażerów II. i III. klasy między Mukdenem a Szangajem, celem zapobieżenia dżumie. Dla pasażerów I. klasy będzie zaprowadzona pięciodniowa kwarantanna.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. Romanowicza l. 10, u Michała Miśków, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Nowość we Lwowie.

Ruchliwy i przedsiębiorczy wydawca „Skorowidza adresowego" p. Jan Rudolf Spiegel oraz właściciel konces. biura adresowo-informacyjnego Lwów, Asnyka 4, zaprowadził nową czynność w swoich biurach.

Biuro adresowe zajmować się będzie adresowaniem kopert w celu rozsyłania ofert, cyrkularzy, prospektów i t. p. tak we Lwowie jak i w całej Galicyi z gwarancyą porta.

Kupcy, przemysłowcy, fabrykanci i t. p. będą mieli odtąd ułatwione zadanie, gdyż biuro zwraca za każdy z winy tegoż nie doręczony list portoryum a tem samem daje za doręczenie pełną gwarancyę.

Za granicą tego rodzaju biura zatrudniają po kilkadziesiąt osób personalu. Spodziewać się należy, że interesowane osoby powitają nowe przedsiębiorstwo z zadowoleniem.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 17 stycznia 1911.

Hotel George'a.

Pp. K. hr. Drohojowski z Tułkowiec, S. Myczkowski z Głębokiej, S. Abczyński z Rossyi, L. Godowski z Wiednia.

Hotel Imperial.

Pp. Z. Obertyński z Hujcza, W. Borzemski z Sarnek górnych, A. Kapliński z Korczowa.

Hotel Europejski.

Pp. W. Bernatowicz z Jawcza, P. Karmasa z Warszawy.

Hotel Francuski.

Pp. L. Korzeny z Brzozdowiec, I. Bergstein z Lubczy, K. Ropelewski z Kałusza, J. Pieniążek z Żyrakowa, K. Harzdorf z Rossyi.

Hotel Victoria.

Pd. E. Dembiński z Wiednia, W. Weismann z Łuczan, S. Śnieżko z Lubelli.

Hotel „Austria".

P. M. Loewenthal z Rumunii.

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 17 stycznia.

	płacą (walutą kor.) K h	żądają (walutą kor.) K h
I. Akcye za sztukę.		
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	683 —	690 —
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	450 —	460 —
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	556 —	564 —
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	527 —	534 —
II. Listy zastawne za 100 kor.		
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109 70	110 40
„ „ „ $4^1/_2$ pr. w. a. los w 50 l.	99 —	99 70
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93 —	93 70
„ kraj. $4^1/_2$ pr. w. a. los w 51 l.	99 40	100 10
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	94 20	94 90
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	96 —	— —
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w $41^1/_2$ lat	96 —	— —
4 pr. los w 56 lat	92 60	93 30
Banku gal. ziem. kr. $4^1/_2$% 60 l.	98 80	99 50
III. Obligi za 100 kor.		
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98 20	98 90
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101 —	101 70
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	— —	— —
„ „ $4^1/_2$ pr. (3 em.)	99 30	100 —
„ „ 4 pr. (4 em.)	92 60	93 30
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92 60	93 30
Pożyczka m. Krakowa	92 60	93 30
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93 50	94 20
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	89 80	90 50
„ „ 4 konwen.	92 30	93 —
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	93 —	93 70
IV. Losy.		
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	— —	— —
V. Monety.		
Dukat cesarski	11 36	11 46
20 frankówka	19 06	19 20
100 rubli rossyjskich srebrnych	251 —	254 —
„ „ papierowych	253 20	254 20
100 marek niemieckich	117 40	117 90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 14 stycznia 1911.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	93·25	93·45
styczeń-lipiec	93·20	93·40
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	97·20	97·40
kwiecień-październik	97·20	97·40
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	165·75	169·75
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	213·—	219·—
„ „ 1864 po 100 zł.	309·—	315·—
„ „ 1864 po 50 zł.	306·—	312·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	287·—	289·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·55	116·75
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	93·05	93·25
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·—	96·—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·75	115·75
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5^3/_4$ pr. (ostemp. akcye)	445·—	448·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5^1/_4$ pr.	117·40	118·40
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	94·25	95·25
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron wolne od podatku 4 pr.	94·40	95·40
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·50	105·50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	95·50	96·50
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95·20	96·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	96·25	97·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	96·35	97·35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	96·70	97·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em, z r. 1888, 4 prc.	96·20	97·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	97·—	97·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	96·25	97·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96·40	97·40
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94·25	95·25
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	94·70	95·70
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	94·60	95·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	114·75	115·75
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	111·55	111·75
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	92·20	92·40
„ obl. pr. regul. Cisy 3 prc.	76·50	77·50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	225·—	231·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	224·—	230·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	92·85	93·85
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·05	93·05
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·—	103·—
Poż. kraj. Bukowiny z r, 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·50	94·50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·40	101·40
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·15	94·15
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	98·10	99·10
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	90·25	91·25
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	—·—	—·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	260·75	263·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los $4^1/_2$ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94·—	95·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	299·—	305·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	288 —	294·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·50	101·50
„ „ „ „ „ 4 pr.	93·50	94·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·75
„ „ „ „ los 50 l. $4^1/_2$ pr.	99·10	99·60
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·25	94·25
Banku gal. ziem. kred. $4^1/_2$ pr. 60 l.	98·85	99·35
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	92·15	93·15
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	95·60	96·60
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·50	97·50
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi $4^1/_2$ pr. $51^1/_2$ lat zwrotna	99·50	100·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4^1/_2$ pr.	99·50	100·50
Banku kr. obl. kolej. żel. $57^1/_2$ l. 4 pr.	92·75	95·75
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	98·20	99·20
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·70	99·70
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	112·25	113·25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·10	112·10
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·25	89·25
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93·50	94·50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	103·—	104·—
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	44·25	48·25
Zakł. kred. dla handl, i przem. 100 zł.	528·50	538·50
Clary 40 zł. m. k.	205·—	215·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	—·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	109·—	119·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	92·—	98·—
Palfy 40 zł. m. k.	265·—	275·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	97·50	103·50
„ „ węg. tow. 5 zł.	67·—	73·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	65·—	75·—
Salma 40 zł. m. k.	260·—	270·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	—·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	325·75	326·75
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3965·—	3975·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	677·60	678·60
Weg. Banku kredyt. 200 zł.	864·—	865·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	764·—	766·50
Gal. banku hip. 200 zł.	684·—	686·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	460·—	465·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	535·10	536·10
„ Austro-węg. 1400 kor.	1888·—	1898 —
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	636·20	637·20
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	287·50	288·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	283·—	284·50
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	459·—	463·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	430·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5140·—	5160·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	403·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	559·—	561·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	335·—	345·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1170·—	1176·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	779·—	780·80
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	806·—	816·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	767·—	768 —
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2595 —	2605 —
Schodnicy 500 kor.	497·—	500·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	362·50	364·50
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	237·—	239·50
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	$240·32^1/_2$	$240·57^1/_2$
Paryż za 100 franków	95·05	95·20
Petersburg za 100 rubli $5^1/_2$ pr.	253·75	254·50
Niemieckie banki	$117·42^1/_2$	$117·62^1/_2$
Włoskie banki	94·70	$94·87^1/_2$
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	$94·97^1/_2$	95·15
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·37	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·03	19·05
20-markówka	23·49	23·54
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·42	117·62
Włoskie banknoty za 100 lir	94·65	94·90
Ruble	2·53	2·54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1845/10 (5) (489)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie wierzyciela popierającego Lewka Reicha, kupca w Trzebini odbędzie się dnia 30 stycznia 1911 o godzinie 4 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Jaworznie licytacya realności lwh. 1952 gminy Jaworzno, zobowiązanej Anny Dębeckiej własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 900 kor.

Najniższa cena wynosi 450 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się obecnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jaworzno, dnia 15 grudnia 1910.

L. cz. E. 1113/10 (7) (410)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Benjamina Faula odbędzie się dnia 13 lutego 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8 licytacya:

a) połowy realności obj. lwh. 617 i

b) połowy lwh. 692 gm. Harasymów zobowiązanego własnych.

Nieruchomość ad a) wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 100 kor., względnie przy utrzymaniu dożywocia na rzecz Ołeny z Szewagów Manulak na 86 kor., połowa lwh. 692 na 1775 kor., względnie przy utrzymaniu dożywocia na rzecz Ołeny Manulak na 1614 koron.

Najniższa cena wynosi: ad a) 57 kor. 33 hal., ad b) 1076 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Obertyn, dnia 9 grudnia 1910.

L. cz E. 1224/10 (7) (411)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Syndykatu Towarzystw rolniczych w Krakowie zastąpionego przez adw. dr. Koscha w Krakowie odbędzie się dnia 31 stycznia 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 licytacya realności lwh. 161 i 374 ks. gr. gm. kat. Borowa objętych Maryi Krzysztofczyk.

Nieruchomość lwh. 161 wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2551 kor. 50 hal., zaś nieruchomość lwh. 374 Borowa na 546 koron.

Najniższa cena wynosi co do realności 161 kwotę 1701 kor., zaś co do realności lwh. 374 kwotę 364 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Pilzno, dnia 23 grudnia 1910.

L. cz. E. 1690/10 (496)

Edykt.

Dnia 7 lutego 1910 o godzinie 9 rano odbędzie się w tym sądzie, biuro Nr. 4 licytacya połowy realności lwh. 33 gm. Czeremcha.

Nieruchomość ta ocenioną jest na 7541 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi 5027 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rymanów, dnia 15 grudnia 1910.

L. W. 153.794/10 (286 2—3)

Ogłoszenie.

W budującym się obecnie zakładzie dla umysłowo i nerwowo chorych w Kobierzynie koło Podgórza zachodzi potrzeba wykonania:

1. posadzek z płytek i okładzin ściennych;
2. kuchni i pieców kaflowych;
3. robót malarskich pokojowych;
4. posadzki linoleowej wraz z dostawą odnośnych materyałów zgodnie z planami i szczegółowymi wykazami sporządzonymi i zatwierdzonymi przez Wydział krajowy.

Warunki ogólne i szczegółowe, według których odbędzie się postępowanie ofertowe, oddania robót i ich wykonania, jakoteż plany, rysunki szczegółowe, modele, formularze i t. p. znajdują się w biurze Kierownictwa budowy zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie, gdzie można je przeglądać w godzinach urzędowych i gdzie oferenci otrzymać mogą wszelkie bliższe wyjaśnienia dotyczące przedmiotu oferty.

Oferty na wykonanie powyższych robót należy wnosić do protokołu Wydziału krajowego do dnia 4 lutego 1911 godz. 12 w południe.

Równocześnie z wniesieniem oferty winien oferent złożyć w kasie krajowej wadyum w wysokości $2^1/_2$% całej sumy ofertowej w gotówce lub papierach wartościowych mających bezpieczeństwo pupilarne.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 4 lutego w Departamencie V-tym Wydziału krajowego.

We Lwowie, dnia 3 stycznia 1911.

L. cz. E. 2357/10 (9) (357 3—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 13 lutego 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 odbędzie się licytacya parcelami realności lwh. 808, 844, 335 i 160 ks. gr. gm. Krawce objętych, Józefa i Katarzyny Dulów własnych, a mianowicie:

1. realności lwh. 808, składającej się z pgr. 1264 oszacowanej na 750 kor.,
2. realności lwh 808, składającej się z pgr. 1258/6 oszacowanej na 300 kor.,
3. realności lwh. 844, składającej się z pgr. 1109/1, z pgr. 1110/1, z pgr. 1111/1 oszacowanej na 700 kor.,
4. realności lwh. 335, składającej się z pgr. 1264/1, 1100 kor.,
5. realności lwh. 160, składającej się z pgr. 1114 i z pgr. 1116, oszacowanych na 600 kor.,
6. realności lwh. 160, składającej się z pgr. 1258/3, oszacowanej na 100 koron.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 500 kor., ad 2. 200 kor., ad 3. 700 kor., ad 4. 733 kor. 34 hal., ad 5. 400 kor., ad 6. 66 kor. 67 hal.

Dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej do dnia licytacyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tarnobrzeg, dnia 23 grudnia 1910.

L. cz. E. 1982/10 (5) (378 3—3)

Dnia 9 lutego 1911 o godzinie 9 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, Oddział V. licytacya:

1. 1/4 części lwh. 92,
2. 3/6 lwh. 94,
3. 1/8 części lwh. 95,
4. 3/4 części lwh. 397,
5. całej lwh. 6'8,
6. całej lwh. 915 ks. gr. gm. Kozara wraz z przynależnościami w protokole oszacowania opisanemi.

Nieruchomości te oceniono, a to: ad 1. na 3950 kor., a jej przynależność na 191 kor. 25 hal., 2. na 1875 kor., a jej przynależność na 1200 kor., 3. na 206 kor. 25 hal., 4. na 1312 kor. 50 hal., 5 na 450 kor., 6. na 1700 kor.

Najniższa cena wynosi realności: ad 1. 2760 kor., ad 2. 2050 kor., ad 3. 137 kor. 50 hal., ad 4. 875 kor., ad 5. 300 kor., ad 6. 1133 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Bursztyn, dnia 15 grudnia 1910.

L. cz. E. 1922/10 (8) (320 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności m. Żywca, dr. Aronsohna, firmy Szymon Moser, Powiatowego Towarzystwa zal. w Białej, A. Wańka odbędzie się dnia 14 lutego 1911 o godz. 9 przed południem w tutejszym sądzie licytacya całych realności lwh. 170, 248, 599, 1141, gm. Zabłocie objętych Salamona i Róży Rübenfeldów własnych.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację, są ocenione na 33.051 kor.

Najniższa cena wynosi 16.525 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI

Żywiec, dnia 14 grudnia 1910.

L. cz. E. 1528/10 (5) (379 3—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 20 stycznia 1911 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, Oddział V. licytacya:

a) całej realności obj. lwh. 14 i
b) całej realności lwh. 817 ks. grunt. gm. Bursztyn.

Realności te są ocenione, a to: a) lwh. 14 na 5000 kor., b) lwh. 817 na 3100 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 2500 kor., ad b) 1550 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy Oddział V.

Bursztyn, dnia 29 listopada 1910.

L. cz. E. 3218/10 (8) (450 1—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie, zastąpionej przez dr. Stefana Kirchmayera w Krakowie odbędzie się dnia 10 lutego 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28 w Mielcu licytacya realności lwh. 50 ks. gr. gm. Schönanger, składającej się z gruntu w obszarze 7 morgów 746 s^2 i zabudowań gospodarskich, domu murowanego, stodoły, drewutni i chlewa pod Nr. kons. 23 wraz z przynależnościami, składającemi się z 2 koni karych, 2 krów, 2 pługów, 4 bron i 2 wozów.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 17.600 kor., przynależności zaś na 870 kor.

Najniższa cena wynosi 12.324 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielec, dnia 29 grudnia 1910.

L. cz. E. 1278/9 (17) (500)

Edykt licytacyjny.

Dnia 20 stycznia 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 odbędzie się licytacya połowy realności obj. lwh. 642 ks. gr. gm. Dołha, roli, pastwiska, razem 75 ar. 96 m^2.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 300 kor.

Najniższa cena wynosi 200 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniłów, dnia 30 listopada 1910.

L. cz. E. 3035/10 (4) (355)

Edykt licytacyjny.

Dnia 15 lutego 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 odbędzie się licytacya:

1. realności lwh. 952 gm. Jadachy, składającej się z pb. 56 gr. 1202 domu mieszkalnego, stodoły, chlewków, piwnicy i studni,
2. realności lwh. 357 gm. Jadachy objętej, składającej się z pgr. 1740, 1741, 1794,
3. realności lwh. 948 gm. Jadachy objętej, składającej się z pgr. 1655, 1657/1, 1658/1 Józefa Jadachy własnych.

Nieruchomości te ocenione na: ad 1. 1270 kor. 20 hal., ad 2. 975 kor. 42 hal., ad 3. 1369 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi. ad 1. 975 kor. 42 hal., ad 2. 1270 kor. 20 hal., ad 3. 1369 kor. 60 hal.

Dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej do dnia licytacyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tarnobrzeg, dnia 23 grudnia 1910.

L. cz. E. 2790/10 (7) (456)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Rücka w Żabnie odbędzie się dnia 9 lutego 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya 7/8 części realności lwh. 39 gm. Niecieczа.

Cała realność obejmuje 5 pgr. o obszarze 1 ha. 04 ar. 22 m^2.

Części nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione na 1412 kor.

Najniższa cena wynosi 940 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żabno, dnia 6 stycznia 1911.

L. cz. E. 3233/10 (6) (409)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Rozalii Szala i Anny Szklarzowej z Padwi zastąpionych przez adw. dr. St. Nowaczyńskiego w Mielcu odbędzie się dnia 30 stycznia 1911 o godzinie 10·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 28 w Mielcu licytacya połowy 1/2 realności lwh. 1193 ks. gr. gm. Padew składającej się w całości z gruntu w obszarze 1 ha, 64 ar, 3 m^2 i domu mieszkalnego bez przynależności.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 1175 kor.

Najniższa cena wynosi 784 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielec, dnia 29 grudnia 1910.

L. cz. E. 1704/10 (497)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Isera Hermana odbędzie się dnia 1 lutego 1911 o godz. 4 po południu w sądzie niżej wymienionym, w sali I. w Śniatynie licytacya 1/2 realności lwh. 84/IV gm. Śniatyn, składającej się z pb. 649 obszar 1 ar. 19 m^2 i pb. 650 obszar 1 ar. 22 m^2, w których znajduje się budynek mieszkalny i komora.

Połowa realności wystawiona na licytację, jest oceniona 723 kor., przynależności zaś na 1025 kor.

Najniższa cena wynosi 874 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 23 grudnia 1910.

L. cz. E. 1684/10 (5) (259)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie wierzyciela popierającego Hirscha Kurtza kupca w Jaworznie odbędzie się dnia 30 stycznia 1911 o godz. 3 po południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Jaworznie licytacya połowy realności lwh. 359 gm. Długoszyn, zobowiązanego Eliasza Dzikiego własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 700 kor.

Najniższa cena wynosi 467 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jaworzno, dnia 15 grudnia 1910.

L. 157/911 (418 1—2)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem zabezpieczenia robót około budowy fundamentów dla maszyn i kotłów wraz z omurowaniem tychże w znajdujących się w budowie budynkach: elektrycznej centrali, warzelni i odczyszczalni przy c. k. Zarządzie salinarnym w Wieliczce rozpisuje się niniejszem rozprawę ofertową.

Powyższa budowa ma być częściowo bezzwłocznie rozpoczęta, zaś ukończenie budowy ma nastąpić w terminach, oznaczonych w szczegółowych warunkach technicznych, odpowiednio do postępu zestawienia maszyn i kotłów.

Postanowienia dotyczące wnoszenia ofert, ogólne i szczegółowe warunki, kosztorysy i plany można przejrzeć a formularze dla wnoszenia ofert podjąć w godzinach urzędowych w pomienionym Zarządzie salinarnym.

Należycie ostemplowane i podpisane oferty należy wnosić w zapieczętowanych kowertach z napisem:

„Oferta na budowę fundamentów dla maszyn i kotłów w budynkach: elektrycznej centrali, warzelni i odczyszczalni przy c. k. Zarządzie salinarnym w Wieliczce"

najpóźniej do 11 godziny przed południem w piątek dnia 3 lutego 1911 do c. k. Zarządu salinarnego w Wieliczce.

Do oferty ma się dołączyć 5 prc. wadyum od oferowanej kwoty względnie poświadczenie złożenia tegoż w kasie wspomnianego c. k. Zarządu salinarnego.

Otwarcie ofert, przy którem mogą być obecni oferenci, nastąpi w oznaczonym powyżej dniu w biurze c. k. Zarządu salinarnego w Wieliczce o godzinie 11 przed południem.

Oferty po terminie wniesione, względnie nienależycie sporządzone lub nie opatrzone potwierdzeniem złożenia wadyum nie będą uwzględnione.

O udzieleniu przybi.ia rozstrzyga c. k. krajowa Dyrekcya skarbu we Lwowie.

C. k. Zarząd salinarny.

Wieliczka, dnia 13 stycznia 1911.

L. c. E. 850/10 (5) (453)

Edykt.

W tutejszym sądzie odbędzie się dnia 9 lutego 1911 o godzinie 10 z rana licytacya realności lwh. 259 gm. Mogilany objętej, z gruntu 2 morgi 396 s^2 się składającej.

Realność oceniono na 1798 kor.

Cena wywołania 1198 kor. 67 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Skawina, dnia 31 grudnia 1910.

L. cz. E. 2282/10 (498)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Paraszki Stefaniuk odbędzie się dnia 9 lutego 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 1 licytacya realności lwh. 1049 gm. Potoczek, składającej się z pgr. lkat. 159 obszar 5 a. 57 m^2, pgr. lkat. 160/2 obszar 13 ar. 96 m^2, względnie gdyby uzyskana cena kupna nie wystarczyła na pokrycie egzekwowanych wierzytelności, także licytacya realności lwh. 191 gm. Potoczek, składającej się z pb. 84 obszar 4 ar. 53 m^2, pgr. lkat. 973 obszar 10 ar. 83 m^2, pgr. lkat. 974 obszar 50 m^2, pgr. lkat. 975 obszar 6 ar. 65 m^2, pgr. 976 obszar 5 a. 43 m^2, pgr. 556 obszar 55 ar. 28 m^2, pgr. 977/1 obszar 3 a. 66 m^2, pgr. 978/2 obszar 14 a. 42 m^2, pgr. 980/1 obszar 9 a. 10 m^2 wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty, stodoły, komórki, kosznicy, chlewa i stajni.

Realność lwh. 1049 gm. Potoczek, wystawiona na licytację jest oceniona na 700 kor., realność 191 gm. Potoczek na 3960 kor., przynależności na real. 191 gm. Potoczek na 1100 kor.

Najniższa cena real. 1049 gm. Potoczek wynosi 466 kor., realności 191 gm. Potoczek 3376 kor. 60 hal., sprzedaż real. 191 nastąpi enumeratywnie parcelami, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy

mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. I.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sniatyn, dnia 2 stycznia 1911.

(507 1—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 23 stycznia 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: wódki, książki, broszury, sukna, skóry, bilard, wina, aparat fotograficzny, towary bławatne, materye, broń, obuwie, przybory myśliwskie.

Wtorek 24 stycznia 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: obrazy olejne, srebra, kosztowności, dywany perskie, 2 fortepiany, kasa, meble mahoniowe i maszyny do pisania.

Środa 25 stycznia 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, pająk elektryczny, rower i różne sukna.

Czwartek 26 stycznia 1911 od 10 do 12 godz. przed południem: towary korzenne, pianino, maszyna do szycia, kasa, sztaby żelazne, skrzydła do bramy, piece kaflowe.

Piątek 27 stycznia 1911 od 10 do 12 godz. przed południem: fortepian, maszyna do pisania, rower, gramofon, dywany, rogi, pościel, obrazy olejne oraz meble i koniak.

Sobota 28 stycznia 1911 od 4 do 8 po południu: dywany oraz różne tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 16 stycznia 1911.

L. cz. E. 1586/10 (6) (366)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Sprinzy Zukerkandel właśc. realności w Pomorzanach odbędzie się dnia 14 lutego 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 licytacya 1/4 części realności obj. lwh. 200 ks. gr. gm. Pomorzany.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 500 kor.

Najniższa cena wynosi 250 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zborów, dnia 27 grudnia 1910.

L. cz. E. VIII. 2698/10 (8) (341)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Barucha Pocka odbędzie się dnia 14 lutego 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 41 licytacya realności g. k. Racławówka: 1. lwh. 143, 2. lwh. 258.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad 1. na 12.960 kor., ad 2. na 3840 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 8640 kor., ad 2. 2560 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Rzeszów, dnia 30 grudnia 1910.

Ч. сп. 1501/10 (5) (457)

Оголошене переторгу.

На попиране Товариства взаїмного кредиту „Дністер“ у Львові, заступленого через др. Евгена Олесницкого, відбуде ся 18 лютого 1911 перед полуднем о 9 годині в низше означенім суді, комната ч. II переторг реальности гвч. 156 гр Корчівка з приналежитостию, складаючого ся з хати і стодоли.

Продати ся маюча недвижимість є оцінена на 2750 кор.

Найнизша подача вносить 1833 кор 32 сот., понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Акта переглянути можна в тут. суді.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ II.

Журавно, дня 31 грудня 1910.

Upadłości.

L. cz. S. 10/10 (1) (463 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy we Lwowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Berischa Grüna kupca we Lwowie ulica Balonowa 1.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę Sądu kraj. dr. Władysława Małaczyńskiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Henryka Sowilskiego we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi wyznaczonej na dzień 28 grudnia 1910 godzina 9 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 20 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie albo najdalej do dnia 4 lutego 1911 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 6 lutego 1911 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich podstawę.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie lub w pobliżu Lwowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VII.

Lwów, dnia 14 grudnia 1910.

Konkursa.

L. 7/11 (394 3—3)

Konkurs

na posadę kontrolora przy Wydziale powiatowym w Kosowie.

Warunki:

1. ukończona niższa szkoła średnia,
2. egzamin z rachunkowości państwowej,
3. nieprzekroczony 40 rok życia,
4. świadectwo zdrowia.

Płaca 1800 kor. rocznie.

Po roku zadowalającej służby nastąpi stabilizacya z prawem do emerytury i poboru pięciu dodatków pięcioletnich po 180 koron.

O powyższą posadę ubiegać się mogą także emeryci z zrzeczeniem się emerytury.

Termin do wnoszenia podań do 15 lutego 1911.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Kosów, dnia 12 stycznia 1911.

Prezes: Lewandowski, mp.

L. 18.699 (419 1—3)

Konkurs.

Na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 19 grudnia 1910 Magistrat miasta Rzeszowa rozpisuje niniejszem konkurs na posadę praktykanta rachunkowego z rocznem adjutum w kwocie 1200 kor.

Warunki awansu unormowane są przepisami statutu organizacyjnego dla urzędników miejskich gminy miasta Rzeszowa.

Kandydaci ubiegający się o posadę winni wykazać, że

1. mają co najmniej 23 rok życia, a nie przekroczyli 40 lat,
2. posiadają znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie,
3. są obywatelami austryackimi,
4. posiadają zdolność fizyczną,
5. złożyli egzamin z rachunkowości, względnie egzamin ten zobowiążą się złożyć z pomyślnym wynikiem w ciągu jednego roku.

Podania należy wnosić do magistratu miasta Rzeszowa w terminie do 31 stycznia 1911 r.

Rzeszów, dnia 9 stycznia 1911.

Magistrat król. wol. miasta Rzeszowa.

Burmistrz:

Dr. Jabłoński.

Księgi gruntowe.

L. Prez. 15.603 (19) R/10 (460)

Edykt.

C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie ogłasza po myśli ustawy z 25 lipca 1871, Nr. 96 Dz. p. p., że sąd powiatowy w Strzyżowie przedłożył projekt uzupełnienia księgi gruntowej dla dóbr tabularnych Połomyja przez dopisanie parceli gruntowej l. kat. 22 do wykazu l. 203 tychże dóbr w sądzie obwodowym w Rzeszowie prowadzonego.

Ten projekt uzupełnienia księgi gruntowej uważać należy za księgę gruntową z dniem 15 stycznia 1911.

Zarazem dla ustalenia powyższego uzupełnienia księgi gruntowej, które przejrzane być może w wymienionym sądzie hipotecznym wdraża się postępowanie wedle § 20 powołanej ustawy, wzywając wszystkie osoby:

a) które na podstawie prawa, nabytego przed powyższym dniem otwarcia uzupełnionej księgi gruntowej, żądają zmiany zawartych w tej księdze wpisów, bez względu na to, czy zmiana ma nastąpić przez odpisanie, dopisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub zestawienia ciał hipotecznych, czy też w inny sposób,

b) które już przed dniem otwarcia uzupełnionej księgi gruntowej nabyły na wpisanych w nich posiadłościach lub na ich częściach prawa zastawu, służebności lub inne prawa nadające się do wpisu hipotecznego, o ile te prawa powinny być wpisane jako należące do dawnego stanu ciężarów, a nie zostały wpisane do uzupełnionej księgi grunt. już przy jej uzupełnieniu, aby do 30 kwietnia 1911 w wymienionym sądzie hipotecznym zgłoszenia swoje wniosły, gdyż inaczej utraconeby zostało prawo dochodzenia roszczeń, które mają być zgłoszone, przeciwko tym trzecim osobom, które nabywają prawa hipoteczne w dobrej wierze na podstawie wpisów zawartych w uzupełnionej księdze gruntowej, a nie zaprzeczonych.

Okoliczność, że prawo, które ma być zgłoszone, jest widoczne z sądowego załatwienia lub, że strony wytoczyły przed sąd sprawę odnoszącą się do tego prawa, nie zmienia zupełnie obowiązku zgłoszenia.

Restytucya zaniedbanego terminu edyktalnego i przedłużenie go dla poszczególnych stron są niedopuszczalne.

C. k. Sąd krajowy wyższy.

Kraków, dnia 11 stycznia 1911.

Wyroki prasowe.

Ч. сп. Пр. 6/11 (2) (413)

Оголошене!

В Імени Єго Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст російскої брошури видрукованої в друкарни Чичерина в Москві п. т. „Западная Русь в борбі за віру і народність“. Часть II. в уступах від слів „Ибо гдѣ тепер“ до слів „Самого Бога“ (стор. 14) від слів „Не таково ли“ до слів „а Восточная“ (стор. 27) і від слів „На всѣх“ до слів „поразить православіе“ містить в собі знамена провини з §§ 303 і 305 зак. кар. і прото управедливлена есть зарядження через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї брошури в дни 9 січня 1911.

В наслідок того рішення зборонене есть дальше ширене тих артикулів а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 12 січня 1911.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 369/pr. (502 2—3)

Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej, rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie buczackim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 21 lutego, dla grupy gmin miejskich na 23 lutego, dla grupy większych posiadłości na 24 lutego 1911 roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§ 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie buczackim wybierają:

grupa większych posiadłości ośmiu (8) członków;

grupa miast i miasteczek sześciu (6) członków;

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 11 stycznia 1911.

L. XVII. 955/1.

OBWIESZCZENIE

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 16. stycznia 1911 l. XVII. 955/1 o zakazie wprowadzania do Włoch kóz rasy trypolitańskiej i kóz pochodzących z krzyżowania rasy maltańskiej z trypolitańską.

Według reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z 5 stycznia 1911 l. $\frac{52.029}{9850}$ ex 1910 rząd włoski obwieszczeniem z 9. listopada 1910 wzbronił aż do odwołania wprowadzania do Włoch kóz rasy trypolitańskiej i kóz pochodzących z krzyżowania rasy maltańskiej z trypolitańską.

To podaje się do powszechnej wiadomości z odwołaniem się do obwieszczenia z z 28 października 1909 l. XVII. 7036.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 16. stycznia 1911.

Za c. k. Namiestnika:

Szeligowski w. r.

L. cz. C. IV. 140/10 (1) (412)

Edykt.

Przeciw Salomonowi Weinbergowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Wieliczce przez Wincentego i Kunegundę Sobolów pozew o 1000 kor.

Celem strzeżenia praw Salomona Weinbergera ustanawia się pana dr. Horowitza adw. w Wieliczce, kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Wieliczka, dnia 20 grudnia 1910.

L. cz. Cw. III. 4549/10 (3) (400)

Edykt.

Przeciw Nykole Bruniec, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie przez Jakóba Mojżesza Rittel pozew o 800 kor., 300 kor. i 300 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Nykoły Bruniec ustanawia się pana adw. dr. Łazarza Ziona we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Nykołę Bruniec w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Lwów, dnia 11 grudnia 1910.

L. cz. Cw. 5/11 (1) (333 1—3)
E d y k t.

Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Władysławowi Kempnerowi wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Kazimierza Żelechowskiego z Łętowni pozew o 6000 kor., 5000 kor. i 1000 kor. zpn,

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Władysława Kempnera ustanawia się pana dr. Neubergera adw. w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Nowy Sącz, dnia 3 stycznia 1911.

L. cz. Nc. III. 90/10 (2) (407 1—3)
E d y k t.

W stanie biernym realności lwh. 203 ks. gr. gm. Dębica wpisane jest: Zufolge Dekrets des Dembitzer Justizamtes dtto 27 Maertii 1848 Nr. 45 wird der nach der verstorbenen Witwe, Bine Storch laut Dominiums-Dekrets vom 19 November 1847 Z. 2408 zugesprochene Betrag von 100 Fl. Cm. und zwar vom hinterbliebenen Sohne Israel Storch 60 Fl. Cm. und von der Tochter Rachel Storch 40 Fl. Cm., welcher Betrag nach Vollendung der Grossjährigkeit auszuzahlen ist, zu gunsten der Wittwe Bine Storch im Lastenstande intabulirt.

Gdy od czasu tego wpisu 50 lat upłynęło, a uprawniona ani jej prawonabywcy nieznani, wzywa się wszystkich, którzyby do owej wierzytelności mieli jakie roszczenia, aby je w sądzie tutejszym najdalej do 1 października 1911 zgłosili, gdyż w przeciwnym razie na żądanie właścicieli realności obciążonej, wierzytelność ta będzie uznana za umorzoną i będzie z księgi grt. wykreśloną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dębica, dnia 8 sierpnia 1910.

L. cz. C. XII. 580/10 (2) (405)
E d y k t.

Przeciw Nykole Waryszko synowi Iwana i Iwanowi Oleksiuk synowi Maksyma włościanom w Bratkowcach, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Stanisławowie przez Leibę Margulesa syna Ozyasza kupców w Czerniejowie pozew o 6 cetn. owsa i 3 cetn. żyta, lub 84 kor. i 42 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 29 grudnia 1910 o godz. 12 w południe.

Celem strzeżenia praw Nykoły Waryszki i Iwana Oleksiuka ustanawia się p. dr. Rubina Jonasa adw. w Stanisławowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Nykołę Waryszka i Iwana Oleksiuka w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XII.
Stanisławów, dnia 8 grudnia 1910.

---

(458)
O g ł o s z e n i e.

P. dr. S. D. Strauch adwokat w Turce n/S. zgłosił dnia 16 grudnia 1910 zamiar przesiedlenia się z Turki n/S. do Oświęcimia.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Sambor, dnia 7 stycznia 1911.

L. cz. C. II. 526/10 (1) (511)
E d y k t.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Mozesowi Goldschmiedowi i spól. wniósł Majer Balser z Jasienicy skargę o zapłatę kwoty 500 kor.

Ustna rozprawa wyznaczona na 17 stycznia 1911 o godz. 9 rano, b. Nr. 4.

Kuratorem dla pozwanego ustanowiono p. dr. Roberta Pawłowskiego z Krosna na czas jego nieobecności.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krosno, dnia 23 listopada 1910.

L. cz. C. III. 711/10 (1) (486)
E d y k t.

Przeciw Taćce Semków, Kseńce Semków, Annie Semków, Maryśce Semków i Petrowi Semków, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Teklę Bilenką zam. Marków i tow. pozew o uznanie prawa własności.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 12 stycznia 1911 o godz. 8 rano, b. Nr. 2.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana dr. Bernarda Grossa adw. Brodach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brody, dnia 15 grudnia 1911.

L. cz. C. I. 15/11 (1) (491)
E d y k t.

Przeciw nieobecnym Władysławowi i Apolonii Urbańskim przedtem w Mikulińcach, wniósł Piotr Szkambara w Mikulińcach przez adw. dr. Rossbergera w Mikulińcach pozew o zapłacenie 370 kor. zpn.

Rozprawa odbędzie się dnia 27 stycznia 1911 o godz. 9 rano w biurze Nr. 4.

Ustanowiony celem strzeżenia praw pozwanych kuratorem adw. dr. Brunner w Mikulińcach zastępować będzie pozwanych dopóki w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy.
Mikulińce, dnia 12 stycznia 1911.

L. cz. V. 2/11 (1) (376)

Przeciw Ignacemu Bochenkowi przedtem w Olpinach, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jaśle przez Józefa Solarza z Olszyn pozew o 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 3 lutego 1911 o godz. 10·30 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adw. dr. Warchałowskiego w Jaśle, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Jasło, dnia 3 stycznia 1911.

L. Prez. 128 (18) 2/11 (401)
O b w i e s z c z e n i e.

Jego Ekscelencya Prezydent c. k. sadu krajowego wyższego w Krakowie zamianował na I. zwyczajną z dniem 1 marca 1911 rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Jaśle, przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych c. k. prezydenta sądu obwodowego dr. Władysława Kruczkiewicza, zaś zastępcami przewodniczącego radców sądu krajowego Maryana Czernego, Stanisława Turskiego, Józefa Garbaczyńskiego i Władysława Mossora.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Jasło, dnia 11 stycznia 1911.

L. VII/a 179 (501)
O b w i e s z c z e n i e.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Zygmunt Gogela, dzierżawca apteki w Kołomyi, wniósł podanie dnia 7 stycznia 1911 do c. k. Namiestnictwa o koncesyę na nową aptekę publiczną w Kosowie przy ulicy głównej między budynkiem c. k. sądu a hotelem Szapiry po obu stronach gościńca.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I. instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 12 stycznia 1911.

L. cz. Cw. 11/11 (1) (402)
E d y k t.

Przeciw Andrzejowi Walickiemu z Krościenka, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesione zostały do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Leiba Randa w Nowym Targu, pozew o 286 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Andrzeja Walickiego ustanawia się p. dr. Chodackiego adw. w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Andrzeja Walickiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Nowy Sącz, dnia 4 stycznia 1911.

L. cz. C. V. 267/10 (1) (438)
E d y k t.

Przeciw Olenie Kardynał zam. Kmić, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Czortkowie przez Zacharka Kardynała i tow. pozew o własność pgr. 509/3 w Muchawce.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 15 grudnia 1910 w biurze Nr. II.

Celem strzeżenia praw Oleny Kardynał zam. Kmić ustanawia się p. adw. dr. Appenzellera w Czortkowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Czortków, dnia 3 grudnia 1910.

Kuratele.

L. cz. P. VII. 193/10 (1) (14378 3—3)
E d y k t.

Za marnotrawną uznano Stanisławę Feliksę 2 im. z Bałłabanów Schultisową we Lwowie.

Kuratorem jej ustanowiono adw. dr. Włodzimierza Godlewskiego we Lwowie.

C. k. Sąd pow., S. I., Oddział VII.
Lwów, dnia 16 grudnia 1910.

L. cz. P. 270/10 (1) (14504 3—3)
E d y k t.

Za marnotrawcę uznano Demka Hawryszczaka w Mszańcu.

Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Hawryszczaka, rolnika w Ditkowcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Tarnopol, dnia 1 grudnia 1910.

L. cz. P. 124/10 (14643 2—3)
E d y k t.

Za marnotrawnego uznano Piotra Brożka w Swoszowicach.

Kuratorem jego ustanowiono Stanisława Brożka w Swoszowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Skawina, dnia 17 grudnia 1910.

L. cz. P. 169/9 (14522)
E d y k t.

Za marnotrawnego uznano Iwana Chomyka w Turce.

Kuratorem jego ustanowiono Hrycia Chomyka syna Wasyla w Turce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Turka, dnia 26 lipca 1910.

L. cz. P. 225/9 (14521)
E d y k t.

Za marnotrawcę uznano Iwana Kurusa w Rozłuczu.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Ratycza w Rozłuczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Turka, dnia 11 listopada 1909.

L. cz. L. 19/10 (5) (14524)
E d y k t.

Za marnotrawczynię uznano Zofię Przygięda w Łężynach, a kuratorem dla niej ustanowiono Antoniego Kowalskiego w Łężynach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Żmigród, dnia 2 grudnia 1910.

L. cz. P. XVIII. 236/10 (5) (14562)
E d y k t.

Za marnotrawną uznano p. Jadwigę z Korzeniowskich Markiewiczową we Lwowie.

Kuratorem jej ustanowiono p. Angelo Bartonia dyrektora Tow. wzaj. kredytu we Lwowie.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XVIII.
Lwów, dnia 11 listopada 1910.

L. cz. P. 265/10 (8) (14558)
E d y k t.

Za marnotrawnego uznano Michała Fraka w Puźnikach.

Kuratorem ustanowiono Antoniego Jewczuka w Puźnikach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tłumacz, dnia 30 października 1910.

Amortyzacye.

L. cz. T. II. 2/10 (1) (246 1—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Karola Schwarca, kupca w Podgórzu, przez adw. dr. B. Langroda w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla, stemplem na 60 hal. zaopatrzonego z daty Kraków, dnia 12 marca 1910 na 800 kor. opiewającego, dnia 11 czerwca 1910 r. płatnego, na własne zlecenie przez Karola Schwarca wystawionego i żyrowanego, a przez Jana i Maryannę małżonków Bieńczyckich akceptowanego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby go przedłożył tut. sądowi w ciągu 45 dni od dnia zapadłości weksla w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 25 października 1910.

L. cz. T. V. 31/10 (2) (14773 1—3)
A m o r t y z a c y a.

Na wniosek Zofii Węglowskiej córki Jana w Widełce wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Głogowie z dnia 1 marca 1904 Nr. 6602/9069/11.519 na imię Zofii Węglowskiej córki Jana wystawionej, a na kwotę 844 kor. 27 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 6 grudnia 1910.

Firmy.

L. cz. Firm. 417 Rg. A. 83 (216 3—3)
O b w i e s z c z e n i e.
Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Tarnów.

Brzmienie firmy: Karol Nowak i Spółka.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów żelaznych.

Forma spółki: jawna.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Karol Nowak i Zofia Reid.

Podpis firmy: pod stampilią firmy „Karol Nowak i Ska" kładą własnoręczne podpisy oboje spólnicy, lub jedno z nich.

Dzień wpisu: 26 listopada 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.
Tarnów, dnia 26 listopada 1910.

L. cz. Firm. 1953 Rg. C. 123 (46)
Wpis do rejestru handlowego z ograniczoną odpowiedzialnością.

Do rejestru oddział C. wpisano:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Przedsiębiorstwo górnicze Klaudyusz Angerman, A. Sochor, W. Exner i Spka, spółka z ograniczoną poręką, po niemiecku: Montan Unternehmen Klaudius Angerman, A. Sochor, W. Exner et Co, Gesellschaft mit beschränkter Haftung, po angielsku: Minig Entreprise Claudius Angerman, A. Sochor, W. Exner and Co Limited.

Przedmiot przedsiębiorstwa:

a) prowadzenie kopalń i przedsiębiorstw wiertniczych już istniejących na własny lub cudzy rachunek,

b) kupno, sprzedaż terenów naftowych i węglowych na własny lub cudzy rachunek,

c) zakładanie i urządzanie kopalń naftowych i kopalń innych minerałów, eksploatowanie tychże na własny lub cudzy rachunek,

d) udzielanie informacyi i opinii fachowych z zakresu przemysłu górniczego i geologii co do terenów galicyjskich i zagranicznych i co do stanu technicznego kopalń,

e) pośredniczenie przy kupnie i sprzedaży terenów, kopalń i innych produktów naftowych oraz udziałów kopalniach,

f) transportowanie i magazynowanie ropy we własnych lub cudzych zbiornikach i zakładanie w tym celu potrzebnych urządzeń technicznych, w ogólności prowadzenie i zawieranie transakcyi górniczych i naftowych wszelkiego rodzaju.

Wysokość kapitału zakładowego: 20.000 kor. na który uiszczono 6000 kor.

Zawiadoway: August Sochor, przemysłowiec naftowy we Lwowie i Władysław Exner, przemysłowiec naftowy w Drohobyczu.

Stosunki prawne spółki: Spółka opiera się na kontrakcie z daty Lwów 15 października 1910 lrep. 62.

Do zastępywania spółki uprawniony jest którykolwiek zawiadowca.

Podpis firmy następuje w ten sposób, że którykolwiek zawiadowca pod brzmieniem firmy umieści swój podpis.

Ogłoszenia spółki zamieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej" a w miarę potrzeby także i w innych gazetach.

Dzień wpisu: 30 listopada 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 29 listopada 1910.

L. cz. Firm. 424 Stow. II. 1322 (255 3—3)

Obwieszczenie.

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Mikołajowice.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Mikołajowicach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: Mikołajów, dnia 18 września 1910.

Przedmiot przedsiębiorstwa:

1. udzielanie członkom pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu,

2. oprocentowanie wkładek,

3. popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: Jan Strojny, jako przełożony zarządu, Wojciech Bibro, jako zastępca przełożonego zarządu, Jędrzej Strojny, Kasper Molczyk i Jan Bibro, jako członkowie zarządu, wszyscy rolnicy w Mikołajowicach.

Podpis firmy (F. Z.): Pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia winny być podpisane przez przełożonego zarządu względnie jego zastępcę; umieszcza się je na tablicy przed lokalem spółki z reguły przez 14 dni, ogłoszenie walnego zebrania winno być podane do wiadomości członków przez rozesłanie cyrkularza, wrazie potrzeby umieści się ogłoszenia w „Czasopiśmie dla spółek rolniczych", wydawanem przez krajowy patronat.

Udziały członków po 10 kor., jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów.

Odpowiedzialność: nieograniczona.

Data wpisu: 26 listopada 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.

Tarnów, dnia 26 listopada 1910.

L. cz. Firm. 438 Rg. C. 7 (132 3—3)

Obwieszczenie.

Wpis do rejestru handlowego spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Do rejestru oddział C. wciągnięto:

Siedziba spółki: Lwów siedziba zakładu głównego, Tarnów siedziba zakładu filialnego,

Brzmienie firmy: Pierwsza Galicyjska fabryka konfekcyjna inż. Zygmunt Platowski i tow., spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Przedmiot przedsiębiorstwa: konfekcya i sprzedaż mundurów, ubrań i bielizny, ewentualnie udział lub zastępstwo innych przedsiębiorstw tegosamego lub podobnego rodzaju.

Wysokość kapitału zakładowego: 80.000 kor. w całości wpłacone.

Zawiadowcy: Zygmunt Platowski, inżynier we Lwowie, Saul Brandstädter, właściciel realności w Tarnowie, zastępcy zawiadowców: Bolesław i Stanisław Wrońscy, kuśnierze we Lwowie.

Stosunki prawne spółki: Spółka opiera się na kontraktach z daty Lwów 11 grudnia 1909 l. rep. 10.519 i Lwów 21 lipca 1910 l. rep. 42.545.

Czas trwania: 15 lat.

Spólnicy Saul i Helena Brandstädterowie wnieśli do spółki oprócz wkładek w gotówce także jeszcze po połowie realności lwh. 693 i 698 ks. gr. gm. Tarnów o łącznej wartości przyjętej w kwocie 14.198 kor. 94 hal.

Do zastępstwa spółki uprawnieni: zawiadowcy.

Podpis firmy: Pod jej brzmieniem łączne podpisy 2 zawiadowców, albo podpis jednego z nich łącznie z podpisem zastępcy, albo wreszcie łączne podpisy 2 zastępców zawiadowców.

Dzień wpisu: 10 grudnia 1910.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział IV.

Tarnów, dnia 10 grudnia 1910.

L. cz. Firm. 349/10 Stow. III. 102 (191)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Słopnice królewskie.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Słopnicach król., stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: 11 września 1910.

Przedmiot przedsiębiorstwa: udzielanie członkom pożyczek, lokowanie wkładek, popieranie tworzenia stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: przełożony, zastępca i 3 członków wybierani na 4 lata, co 2 lata ustępuje 2 względnie 3 członków, pierwsza dyrekcya: przełożony ks. Jan Bubula, proboszcz w Słopnicach król., zastępca Jan Ślazyk, członkowie: Jan Franczak, Jan Ząbczyk w Słopnicach szlacheckich i Jan Florek w Słopnicach królewskich.

Podpis firmy (F. Z.): Pod pieczęcią podpis przełożonego lub zastępcy i jednego członka.

Ogłoszenia: na tablicy przed lokalem spółki i w Czasopiśmie dla spółek rolniczych.

Udziały członków: Jeden udział 10 kor., nie można mieć więcej niż 5 udziałów.

Odpowiedzialność. nieograniczona.

Data wpisu: 5 stycznia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 10 grudnia 1910.

L. cz. Firm. 1983 Sp. III. 160 (48)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Spółka rurociągowa producentów naftowych w Schodnicy Jan Zeitleben i Spółka.

Wystąpili ze spółki: firma „Compagnie Austro Belge de Petrole Leonard Wiśniewski i Spółka" i firma Spółka naftowa polska Zdzisław Obertyński, Stanisław Matkowski, Adam Trzecieski i Alfons Gostkowski.

Przystąpili: Kazimierz Gąsiorowski, księżna Marya Lubomirska, Abraham Backenroth junior i Galicyjska Kasa oszczędności we Lwowie.

Spólnikami osobiście odpowiedzialnymi odtąd zatem są: Kazimierz Gąsiorowski, księżna Marya Lubomirska, Abraham Backenroth junior, Galicyjska Kasa oszczędności we Lwowie, Jan Zeitleben, firma W. Wolski i K. Odrzywolski, Towarzystwo akcyjne dla przemysłu naftowego i Galicyjskie Towarzystwo magazynowe dla produktów naftowych we Lwowie.

Zmarł: Uprawniony dotąd do zastępstwa członek zarządu Erazm Fibich.

Uprawnieni do zastępstwa odtąd są: Jan Zeitleben, prywatyzujący w Zahajcach, p Podhajce; Stanisław Mars, dyrektor Towarzystwa magazynowego dla produktów naftowych we Lwowie; Kazimierz Gąsiorowski, dyrektor Towarzystwa magazynowego dla produktów naftowych we Lwowie; Wacław Wolski, właściciel kopalń naftowych, zamieszkały we Lwowie, a to po dwóch z nich łącznie.

Podpis firmy: pod jej brzmieniem łączne podpisy 2 uprawnionych do zastępstwa wyżej wyżej wymienionych osób.

Dzień wpisu: 30 listopada 1910.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 29 listopada 1910.

G. Z. Firm. 2014 Rg. C. 99 (55)

Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Firmen von Einzelkaufleuten und Gesellschaften.

Eingetragen wurde im Register Abt. C.

Sitz der Firma: Lemberg.

Firmawortlaut: Petroleum Handelsgesellschaft.

Zweigniederlassung: der in Wien mit der Firma gleichen Namens bestehenden Hauptniederlassung.

Rechtsverhältnisse der Gesellschaft: die Gesellschaft beruht nunmehr auf dem den Gesellschartsvertrag vom 22 April 1910 abändernden Nachtrag vom 15 Juli 1910 G. Zl. 5598.

Höhe des Stammkapitals: nunmehr 1,020.000 Kronen.

Darauf geleistete Bareinzahlung: 330.000 Kronen.

Datum der Eintragung: 6 Dezember 1910.

K. k. Landes- als Handelsgericht, Abteilung IV.

Lemberg, den 4 Dezember 1910.

L. cz. Firm. 441 Stow. II. 474 (64)

Obwieszczenie.

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Tarnów.

Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe w Tarnowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcyi wybrani: pierwszym dyrektorem Władysław Król, drugim dyrektorem Kazimierz Sokulski, trzecim dyrektorem Adam Janowski, zastępcami Antoni Wójcicki i Władysław Brach.

Do podpisywania firmy Towarzystwa zaliczkowego w Tarnowie uprawnieni są dyrektorowie tegoż Towarzystwa Władysław Król, Kazimierz Sokulski i Adam Janowski, tudzież zastępcy dyrektorów Antoni Wójcicki i Władysław Brach i podpisywać ją będą w ten sposób, że pod wyciśniętą stampilią „Towarzystwo zaliczkowe w Tarnowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką" podpiszą się dwaj z wymienionych powyżej dyrektorów, albo jeden dyrektor i jeden z wymienionych powyżej zastępców dyrektora, tudzież że Wincenty Paszcza i Włodzimierz Kołłątaj nie będą więcej podpisywać firmy Towarzystwa.

Data wpisu: 10 grudnia 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 10 grudnia 1910.

L. cz. Firm. 700/10 Sp. I. 120 (59)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Drohobycz.

Brzmienie firmy: Towarzystwo handlu spirytusu w Drohobyczu Leonard Wiśniewski i spółka.

Wystąpili: jawni spólnicy Leonard Wiśniewski i Mojżesz Izak Kornhaber.

Zmarli jawni spólnicy: Hersch Goldhammer, Efroim Hersch Schreier i Józef Schreier.

Przystąpili: 1. w miejsce Herscha Goldhammera spadkobiercy: Tauba Ryfka z Goldhammerów Sternbach, Nathan Wolf Wilhelm Goldhammer, Róża z Goldhammerów Weinbergowa, Scharlotta czyli Scheindla z Goldhammerów Thürhaus, Anna z Goldhammerów 1-o Berkowiczowa 2-o Schorr, Sabina czyli Silka z Goldhammerów Amster, Cecylia czyli Ciba z Goldhammerów Wechsler, wszyscy jako jawni spólnicy w Drohobyczu zamieszkali, a Scharlotta Thürhaus i Cecylia Wechsler także w miejsce współspadkobiercy Jonasa Menaschego Goldhammera po połowie na podstawie ustępstwa z daty Lwów 18 października 1906 l. r. 33,812,

2. w miejsce Efroima Herscha Schreiera spadkobiercy Jetti zam. Schreier i Udla zam. Gartenberg jako jawni spólnicy w Drohobyczu zamieszkali,

3. w miejsce Józefa Schreiera spadkobiercy Laura vel Leo z Schreierów Rosnerowa, Hania vel Hendla z Schreierów Goldhammerowa, Marceli Schreier, Adela z Schreierów Schusterowa, Gusta vel Gitla z Schreierów Kornhäuserowa, Sara z Lauterbachów Schorrowa jako jawni spólnicy w Drohobyczu zamieszkali.

Prokurę udzielono: Schulimowi Schreierowi w Drohobyczu, którzy wspólnie z Jonaszem Kuhmärkerem firmę niezmienioną podpisywać będą.

Dzień wpisu: 13 grudnia 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Sambor, dnia 9 grudnia 1910.

Ч. сп. Фірм. 1321 Стов. II. 142 (461)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень зарібкових і господарських.

Осідок стоваришення: Львів.

Фірма звучить: Товариство для розвою рускої штуки, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою.

1. Члени дирекциї виступили: Петро Сенюта, Антін Манастирскій, Стефан Кульчицкій.

2. Члени дирекциї вибрані: Антін Оприсько, яко начальний директор, Евген Турбацкій, артист маляр у Львові, яко заступник директора, Дмитро Стацишин, артист різьбар у Львові, яко касиєр.

Дата вписи: 14 грудня 1910.

Ц. к. Суд краєвий яко торговельний Відділ IV.

Львів, дня 1 грудня 1910.

Doniesienia prywatne.

Prospekt na rok 1911.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

W roku 1911-ym, a 52-im swego istnienia drukować będzie najznakomitsze nowości literatury rodzimej, cały szereg dzieł pierwszorzędnej wartości i wysokiego znaczenia zarówno pod względem treści, jak formy.

TYGODNIK ILLUSTROWANY w roku 1911-ym w dziale powieści i nowel pomieści dwa najświeższe utwory:

Bolesława Prusa
Odrodzenie

z illustracyami Jana Holewińskiego

Wł. St. Reymonta
Rok 1794

Czasy Kościuszkowskie
z illustracyami Stanisława Kaczor-Batowskiego

Nadto nową powieść

Eugenii Żmijewskiej Młodzi

W dziale nowel drukować będzie utwory, odznaczone i wyróżnione na niedawnym konkursie, a więc:
Władysława Orkana-Smreczyńskiego: „SWIT“, z illustracyami Józefa Rapackiego.
Jana Lemańskiego: „WOLA“.
Piotra Chmyzowskiego: „BAROWSKA“, z illustracyami Jana Holewińskiego.
Z wyróżnionych:
Stefanii Podhorskiej-Okołów: „DO DOMOW OJCOW“.
Henryka Zbierzchowskiego: „WE TROJE“.
Aleksandra Stroki: „RIRI I LULU“.
Jerzego Gąssowskiego: „OPOWIEŚĆ O STASIU I WOGOLE O LUDZIACH“ i wiele innych.

Nadto:
ARTYKUŁY WSTĘPNE.
KRONIKI TYGODNIOWE Bolesława Prusa.
DZIAŁ HISTORYCZNY.
POEZYE.
WĘDROWIEC POLSKI.
NA DOBIE.
MIESZANINY LITERACKIE.

ROZRYWKI UMYSŁOWE, świeżo wprowadzony dział szachów, szarad, rebusów zagadek, zabawek naukowych, logogryfów i humoru.

DZIAŁ ARTYSTYCZNY TYGOD. ILLUSTR. zawierać będzie niezależnie od illustracyi do każdego artykułu osobne ryciny, reprodukcye najcenniejszych obrazów polskich i obcych artystów, plansze z aktualnych wystaw w kraju i zagranicą, jednem słowem, obraz rodzimej i obcej sztuki.

Jako nadzwyczajne premium „Tygodnika Illustrowanego“ otrzymają prenumeratorowie Album kartonów KONSTANTEGO GÓRSKIEGO na tle życia wygnańców syberyjskich:

„Sybir, wizye przeszłości“

„SYBIR, WIZYE PRZESZŁOSCI“, zawierać będzie kartony: SPOTKANIE, LIST, PAN TADEUSZ W KOPALNIACH, UCIECZKA i piękną alegoryczną rycinę tytułową. — Nadzwyczajne to bezpłatne premium wyjdzie w pierwszych dniach stycznia roku 1911.

Oraz BEZPŁATNY DODATEK „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“

CIEKAWE POWIEŚCI

Miesięcznik illustrowany, poświęcony najwybitniejszym powieściom i romansom polskim i obcym.

12 dużych tomów rocznie. Każdy tom suto illustrowany.

CIEKAWE POWIEŚCI, dając wybór najcelniejszych dzieł beletrystyki europejskiej i efektownych utworów, stworzą bibliotekę książek wysoce zajmujących, a pierwszorzędnej wartości literackiej.

CIEKAWE POWIEŚCI drukować będą w r. 1911:

Alfonsa Daudet'a: „Straszny rok“, szereg świetnych opowiadań na tle francusko-pruskiej wojny z r. 1870—1871 z 20 illustracyami.
Henryka Nagla: „Tajemnice Nalewek“, rzecz wysoce sensacyjną, pisaną z brawurą francuską niesłychanie barwnie i zajmująco.
Erckmanna-Chatriana: „Hugo Wilk“ i „Daniel Rock“, przedziwne opowieści z życia alzackiego.
Deotymy: prześliczną, stylową opowieść z życia patrycyatu gdańskiego i szlachty polskiej p. t. „Panienka z okienka“.
Karola Dickensa: „Gracz czyli zegar ścienny, albo Magazyn starożytności“, porywające, pełne sentymentu dzieje młodej sieroty.
Wołodego Skiby: „Wybór pism“ a przedewszystkiem „Kwiat Sumatry“ i „Siedmioletnią wojnę“, niezmiernie ciekawą powieść, pełną dowcipu i humoru.
Zygmunta Kaczkowskiego: znakomite opowiadanie p. t. „Żydowscy“, z dziejów trzech powstań polskich: 1794, 1831 i 1863 r.
Wiktora Hugo: „Człowiek śmiechu“, dzieło potężne i wstrząsające.

Niezależnie od powyższych:
Al. Dumasa (Ojca): „Wybór pism“.
Teofila Gautier: „Kapitan Fracasse“.
Pawła Fevala: „Czarne suknie“ i „Łowy królewskie“.

CIEKAWE POWIEŚCI, które kosztują rocznie 16 koron, każdy prenumerator „Tygodnika Illustrowanego“ dostaje zupełnie darmo.

Komplet z roku 1910 dla prenumeratorów „Tygodnika illustrowanego“ **10 koron, w oprawie 16 koron.** 12 dużych tomów illustrowanych, zawierających powieści: **„Nad poziomy“** Wołodego Skiby (2 tomy); **„Karol Szalony“** Al. Dumasa (2 tomy); **„Klub Pickwicka“** Karola Dickensa (3 tomy); **„Manuela“** Gust. Zielińskiego (1 tom); **„Król Dziadów“** Józ. Dzierzkowskiego (2 tomy), **„Grześ“** Wołodego Skiby (2 tomy).

Na żądanie „Ciekawe Powieści“ (bezpłatne dodatki książkowe) w bardzo pięknej, ozdobnej, płóciennej oprawie za dopłatą za oprawę 50 hal. za tom; to jest kwartalnie za 3 tomy 1 kor. 50 hal., półrocznie za 6 tomów 3 kor., rocznie za 12 tomów 6 kor.

WARUNKI PRENUMERATY:

We Lwowie:

kwartalnie	6 kor. 80 hal.,	z oprawą książek	8 kor. 30 hal.
półrocznie	13 kor. 60 hal.,	„ „	16 kor. 60 hal.
rocznie	27 kor. 20 hal.,	„ „	33 kor. 20 hal.

W Galicyi z przesyłką pocztową:

kwartalnie	7 kor. 20 hal.,	z oprawą książek	8 kor. 70 hal.
półrocznie	14 kor. 40 hal.,	„ „	17 kor. 40 hal.
rocznie	28 kor. 80 hal.,	„ „	34 kor. 80 hal.

NUMERA OKAZOWE i PROSPEKTY BEZPŁATNIE.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „Tygodnika Illustrowanego“ we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9, oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Wydawcy: Gebethner i Wolff. Odpowiedzialny za Redakcyę we Lwowie: Artur Schröder.

PROSPEKT NA ROK 1911.

Tygodnik Mód i Powieści

Pismo illustrowane dla kobiet
Rok wydawnictwa 51

W ciągu półwiekowego z górą istnienia „Tygodnik Mód i Powieści" zdobył sobie stanowisko

uczciwego doradcy kobiety polskiej i jej domowego ogniska.

By się utrzymać na tem zaszczytnem, usilną pracą zdobytem stanowisku, nie szczędzimy starań i zachodów. Strzegąc czujnie skarbów tradycyi narodowej i rodzinnej, „Tygodnik Mód i Powieści", pomny hasła

z żywymi trzeba naprzód iść,

pilnie śledzi wszystkie objawy życia nowoczesnego, wszystkie zmiany i przeobrażenia, jakie w niem zachodzą. Nie zaniedbamy żadnych wysiłków, aby „Tygodnik Mód i Powieści" był zawsze

Najpełniejszym organem domowego ogniska kobiety polskiej, jej potrzeb — duchowych i praktycznych. —

Wszystko co się dotyczy życia niewieściego znajdzie w „Tygodniku Mód i Powieści" dokładne i rozważne oświetlenie.

Udało nam się pozyskać nową powieść znakomitego poety **Wiktora Gomulickiego** pod tytułem

„Na rozłogach białoruskich",

której druk rozpoczniemy od 1 stycznia 1911 r.

Znany i przez nasze Czytelniczki tak lubiany powieściopisarz **Stanisław Ostrowski** ofiarował nam ostatnią swą pracę p. t.

„O czem pieśń dotąd gwarzy",

osnutą na tle historycznem z czasów Księstwa Warszawskiego.

Ceniona autorka, odczuwająca tak głęboko duszę i serce kobiece, **Ostoja (Józefa Sawicka)** skreśliła dla „Tygodnika Mód i Powieści" dłuższą nowelę p. t.

„Spóźnione szczęście".

W tece redakcyjnej posiadamy utwory Emmy Jeleńskiej-Dmochowskiej, Jadwigi Marcinowskiej, Macieja Wierzbińskiego, Eugenii Żmijewskiej i wielu innych.

Dział powieści tłómaczonych będzie prowadzony, jak dotychczas, z wielką starannością, a przekłady powierzone tylko wytwornym piórom literackim.

Prócz artykułów treści literackiej i artystycznej, „Tygodnik Mód i Powieści" stale uprawia następujące rubryki:

Dział pracy społecznej, obznajmiający Czytelniczki z działalnością w tym kierunku w kraju i zagranicą, z głównym naciskiem na uczestnictwo w tej pracy kobiet.

Zdrowie — klejnot życia popularne wskazówki znanego lekarza i uczonego dr. Henryka Nusbauma, nieoceniony poradnik w życiu praktycznem. **Wiadomości medyczne,** niezbędne dla każdej kobiety. Apteka domowa. Ratownictwo.

Hygiena dziecka rady dla matek, według ostatnich postępów wiedzy, — pióra doświadczonej specyalistki od chorób dziecinnych dr. Matyldy Biehlerowej.

Pedagogika z bezpośrednim współudziałem pp. Szycówny A. i Chrząszczewskiej J., oraz rady, wskazówki informacyjne, czerpane w wybornych źródłach pedagogicznych.

Porady prawne praktyczne wskazówki o prawach i obowiązkach kobiet wobec panującego ustawodawstwa, ważne dla tych zwłaszcza kobiet, które żyją i pracują samodzielnie. — referować będzie p. Ignacy Baliński, zapewniając swym poważnym imieniem i doskonałą firmą literacką solidne traktowanie kwestyi.

Odkrycia i wynalazki ostatniej doby będą wyjaśniali pp. Dyakowski, Umiński W., Libański E. i inni.

Dział mód i strojów

będzie prowadzony z najskwapliwszą troskliwością. Bezpośrednie stosunki z Paryżem, Londynem i Wiedniem pozwalają nam dostarczać naszym Czytelniczkom najszybciej i najdokładniej

wzorów i informacyi o wszystkich zmianach i fluktuacyach mody.

Dział mód i strojów kobiecych

illustrowany bardzo obficie przynosić będzie nowości sezonowe czerpane z najlepszych źródeł paryskich.

Tablice z krojami dodawane jak dotąd systematycznie oddawać będą praktyczne usługi naszym Czytelniczkom.

Fasony według miary na każde zamówienie dostarcza dla prenumeratorek „Tygodnika" za niewielką opłatą pracownia p. Gałeckiej, której krój zadawalnia dotąd zawsze wszystkie wymagania.

Ubrania dziecinne i dla młodych panienek otoczymy szczególną piecza, **na początku każdego sezonu** stosownie do zmian pory roku i jej wymagań umieszczając odpowiednie wzory. **Stałe korespondentki nasze w Paryżu, Wiedniu i Londynie** jak dotąd tak i nadal obznajamiać szybko nas będą nietylko z tem co modne, ale również z tem co ładne, praktyczne i możliwe w naszych warunkach do stosowania.

Mody męskie dla dopełnienia całokształtu potrzeb domowych będziemy dawali odtąd systematycznie raz na kwartał.

Dział ogrodniczy, który jak dotąd prowadzi p. M. Nagay, a p. Schönfeld, ogrodnik planista, przyrzekł także zasilać swą pracą, zawierać będzie wszelkie wiadomości i porady, zarówno dotyczące miejskiego ogrodu, jak sadu, inspektów i piwnicy, oraz hodowli roślin pokojowych, zakładania balkonów, zdobienia dziedzińców i t. p.

Szereg artykułów p. t.:

Magia piękności p. Józefa Jankowskiego podsunie naszym Czytelniczkom wiele tematów z dziedziny duchowego doskonalenia się.

Dział **Racyonalnej Kosmetyki** obejmie odtąd Dr. med. p. Wolska-Rościszewska.

Dział gospodarczy w mieście i na wsi ze szczególną starannością traktowany, prowadzony będzie przez dwie najznakomitsze na tem polu specyalistki, autorki licznych dzieł kucharskich, mianowicie przez pp. Paulinę Szumlańską i Martę Norkowską, która swoje współpracownictwo wyłącznie i jedynie „Tygodnikowi Mód i Powieści" przyrzekła. **Dział porad gospodarstwa wiejskiego** powierzamy staraniom p. Henikowskiej, znanej dzielnej gospodyni. W dziale tym uwzględniać będziemy nietylko przepisy sezonowe, ale całokształt gospodarstwa domowego. W ten sposób „Tygodnik Mód i Powieści" wypełni lukę, jaka w pismach kobiecych dawała się tak silnie odczuć naszym paniom.

Obok zwykłych porad kuchennych dział ten obejmować będzie:

Kuchnię jarską coraz liczniejszych mającą zwolenników, oraz **Kuchnię dyetetyczną.**

Prócz tego w dalszym ciągu będziemy drukowali:

Obiady na dwoje. OBIADY GOTOWANE NA MAŁEJ GAZOWEJ KUCHENCE. — — — —

Przepisy „Dobrych Gospodyń" łaskawie nam nadsyłane z różnych okolic kraju.

Stosując się do życzeń naszych Czytelniczek, szczególną uwagę zwracamy na dział

Robót ręcznych Koronczarstwo, hafty wypukłe i płaskie, point Richelieu, aplikacye, wyszywanie na kanwie i tiulu etc. etc.

Chcąc wypełnić brak dobrych wzorów, który dotąd sami dotkliwie odczuwaliśmy, ze względu na potrzeby naszych Sz. Czytelniczek, weszliśmy w porozumienie ze

Szkołą sztuki dekoracyjnej pp. Duninówny i Chalus

stale odtąd otoczą one swą opieką dział wzorów do naszych **robót.** Współpracownictwo p. Chalus pozyskaliśmy **wyłącznie i jedynie** dla naszego pisma. Panna Chalus, wychowanka szkoły sławnego prof. Grasseta w Paryżu prowadzić będzie również w „Tygodniku Mód i Powieści"

Dział monogramów uwzględniając w rysunkach i ornamentyce jak najusilniej **motywy swojskie.**

Celem dokładniejszego obznajmienia naszych Czytelniczek z wzorami artystycznemi do robót ręcznych, będziemy dla nich urządzali

Specyalne wystawy tychże wzorów w lokalu redakcyi.

Każdej Czytelniczce przysługuje prawo zamawiania wzorów do monogramów. Tak samo we wszelkiej innej potrzebie każda Czytelniczka znajdzie w „Tygodniku" chętnego informatora i uczciwego doradcę. Dział

Odpowiedzi od Redakcyi, **jedyny co do swoich rozmiarów w prasie polskiej,** czyni zadość tej potrzebie, zacieśniając między Czytelniczkami a pismem węzły rzetelnej, szczerej życzliwości i sympatyi. Każde pytanie, wątpliwość czy troska znajdą słowa wyjaśnienia i otuchy.

By zaś ten bezpośredni stosunek Czytelniczek do pisma jeszcze silniej ożywić, zamierzamy urządzić szereg **KONKURSÓW,** do których powołamy nasze prenumeratorki, ofiarując im piękne cenne i użyteczne nagrody. Ponieważ zaś konkursy te obejmować będą najróżnorodniejsze działy pracy i zajęć kobiecych, nie wątpimy, że w każdym domu polskim obudzą zainteresowanie.

Bezpłatne premium »TYGODNIKA MÓD I POWIEŚCI«. — W polskim języku brakło dotychczas książki, poświęconej fachowo i rzeczowo sprawom domowego ogniska. Podejmujemy to wydawnictwo, które nosić będzie nagłówek

„Nasz Dom"

przy współudziale najlepszych sił zawodowych i literackich. Największi z żyjących powieściopisarzy polskich ofiarowali nam swoje prace. **Henryk Sienkiewicz** napisał: SŁOWO WSTĘPNE, **Bolesław Prus** artykuł: O CHARAKTERZE

Prenumerata w Krakowie: Kwartalnie K. 4. Rocznie K. 16. — W Galicyi i Austryi: Kwartalnie K. 4.40. Rocznie K. 17.16. — Zmiana adresu 40 hal.

Prenumeratę przyjmuje: Biuro dzienników S. Sokołowskiego. Lwów, Pasaż Hausmana 9.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym petitem 4 halerze.

Nauczyciel gimnazyalny filolog udziela lekcyi dla niższego i wyższego gimnazyum. — Przygotowuje również do egzaminów prywatnych i wstępnych. Zgłoszenia: J. K. Biuro Sokołowskiego, pasaż Hausmana 9.

Pracownia sukien damskich

„HELENA“

Lwów, ulica Ossolińskich l. 6, parter, wykonywa suknie damskie, wszelkie toalety balowe, wieczorkowe i ślubne **po cenach zupełnie niskich** wedle najnowszych żurnali.

Wspaniałe papiery listowe
STANISŁAW ABL
Lwów, Sykstuska 3. Telefon 824.

Precz z kałamarzami!

Wieczne pióro

nowość, eleganckie, trwałe, zawsze w pogotowiu, pisze jednem napełnieniem 500 wyrazów, każdemu niezbędne.

Do nabycia w biurze dzienników Plohna, Lwów, ul. Karola Ludwika l. 5, po **80 hal.**, z przesyłką poleconą **1 kor. 25 hal.**

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

Ogłoszenie.

Stowarzyszenie „Czytelnia Mieszczańska“ w Śniatynie zostało w roku 1903 rozwiązane.

Za były Zarząd:
Michał Niemczewski.

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. uprzywilejowany
Urząd Zastawniczy „Mons Pius“
we Lwowie ul. Skarbkowska l. 12
podaje do publicznej wiadomości,

że zastawy, a mianowicie: **złote i srebrne klejnoty,** przyjęte w czasie od dnia 1 października do końca listopada 1909 od Nr. 26.757 do Nr. 29.467 zostaną dnia 26 i 27 stycznia 1911 od g. 9—1 w południe przez publiczną licytacyę (w myśl § 17 Statutu n.) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane.

UWAGA. W dniu licytacyi wykupna, ani prolongat nie przyjmuje się.

Na wszystkie bez wyjątku PISMA codzienne

miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

TARYFA FRACHTOWA

ze Lwowa do wszystkich stacyj kolejowych w Galicyi i Bukowinie

przez M. FISCHLERA

Cena 2 kor., z przesyłką pocztową 2 kor. 10 hal., za pobraniem 2 kor. 55 hal.

Główny skład: Biuro ST. SOKOŁOWSKIEGO Lwów, pasaż Hausmana 9.



Otrzymałem

świeży transport

HERBATY CHIŃSKIEJ

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbatę Congo	kor. 3·20
„ Souchong	„ 4·—
„ Souchong zbiór majowy	„ 6·—
Kaysow	„ 8·—
Wysiewki z herbat	„ 2·60
Wysiewki z najlepszych herbat	„ 3·20

za pół kilograma.

Handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

ZIARNO

Najtańsza Ilustracya dla rodzin polskich.
Pod Redakcyą: **Stanisława Bełzy.**

12 bezpłatnych dodatków książkowych.

Powieści. — Podróże. — Historya. — Literatura. — Z dziedziny przyrody.

ZIARNO pomieszcza stale: **Listy z mojej pracowni. Odgłosy ostatnich dni. Z za kulis dyplomacyi. Kroniki społeczne i polityczne pióra Redaktora.** — Powieści i nowele oryginalne i tłómaczone. Wspomnienia wielkich rocznic dziejowych i rocznice wielkich zmarłych. Przeglądy literackie i artystyczne. Poezye. Podróże po kraju i po obczyźnie. Opisy zjawisk przyrody. Dla śmiechu. Kazdy zeszyt ZIARNA stanowić może Album Arcydzieła swoich i obcych mistrzów malarstwa starannie dobrane, ozdabiają literacką jego treść Sztuka ojczysta uwzględniana jest przez Redakcyę przedewszystkiem.

Z dniem 1 stycznia 1911 roku rozpoczniemy druk wielkiej powieści historycznej **WALEREGO PRZYBOROWSKIEGO** z czasów Konfederacyi Barskiej.

ZIARNO **obejmujące 52 zeszyty wytwornej ilustracyi, wraz z 12-oma miesięcznymi książkowymi dodatkami kosztuje:**

W WARSZAWIE:
1 rb. 25 kop. kwartalnie; 2 rb. 50 kop. półrocznie; 5 rb. rocznie.
NA PROWINCYI z przesyłką pocztową:
1 rb. 50 kop. kwartalnie; 3 rb. — kop. półrocznie; 6 rb. rocznie.
ZA GRANICĄ:
2 rb. — kor. kwartalnie; 4 rb. — kop. półrocznie; 8 rb. rocznie.
W WARSZAWIE za odnoszenie do domu dopłaca się 15 kop. kwartalnie.

Dla zapewnienia dodatkom książkowym trwałości, redakcya „ZIARNA“ wydaje pewną ich ilość w oprawie z wyborowego płótna z wyciskami złoconymi. — Kto z prenumeratorów „ZIARNA“ zechce zamiast tomów zbroszurowanych otrzymywać oprawne, **dopłaca 50 kop. kwartalnie na koszta oprawy.**

Bezpłatne premium **dla wszystkich prenumeratorów.** Każdy miejscowy prenumerator **„Ziarna“** otrzyma niezależnie od miesięcznych dodatków książkowych **bezpłatnie 12 tomów** dzieł, które wybrać dowolnie może z poniżej zamieszczonego spisu, każdy zas zamiejscowy, po nadesłaniu na koszta przesyłki i opakowania **nieoprawnych** 12 tomów rb. 1, **oprawnych** rb. 2.

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie i kantory pism.
Adres „ZIARNA“: Warszawa, Nowy-Swiat 70.
Prenumeratę na Galicyę przyjmuje biuro dzienników i ogłoszeń
St. SOKOŁOWSKI. Lwów, Pasaż Hausmana 9.

BLUSZCZ

- Największe i najpoczytniejsze pismo - tygodniowe DLA KOBIET literacko-społeczne, ilustrowane, - - - -

pomieszcza prace pierwszorzędnych sił literackich:

Artykuły wstępne,
artykuły treści społecznej, omawiające chwilę bieżącą i poruszające najżywotniejsze sprawy dotyczące kobiet.

Powieści. - Nowele.

Dla zapewnienia sobie powieści pierwszorzędnej „BLUSZCZ“ ogłosił KONKURS z nagrodą rb. 1000 na powieść obyczajową, współczesną. Konkurs rozstrzygnięty będzie z końcem grudnia b. r.

Dodatki poświęcone łączności kół kobiecych na ziemiach polskich.

DZIAŁ KOSMETYKI
Rady i wskazówki zachowania hygieny piękności.

DZIAŁ GOSPODARSTWA DOMOWEGO
pytania i odpowiedzi zasadnicze z każdej dziedziny gospodarstwa domowego prowadzone przez p. **M. Norkowską.**

Numery okazowe wysyłane na żądanie franko i gratis.

Odrębną część pisma stanowi

DZIAŁ MÓD

Jedyny i najobszerniejszy ze wszystkich, jakie są w pismach polskich, który zawiera rocznie **przeszło 4000 rysunków** najświeższych modeli paryskich: sukień, okryć i kapeluszy damskich. — Osobne dodatki z ubraniami dziecięcemi. — Bielizna. — **Wzory robót kobiecych,** jak: hafty, gipiury, monogramy, roboty szydełkowe i t. p.

Niezależnie od powyższego działu „BLUSZCZ“ dodaje:
26 wielkich tablic krojów,
dających możność wykonywania różnych ubiorów i robót w domu.

DODATKI KSIĄŻKOWE w arkuszach, zawierają Powieści i Nowele znakomitych autorów obcych.

Prenumerata „BLUSZCZU“ wynosi: w Warszawie rocznie rb. 7 kop. 20, półrocznie rb. 3 kop. 60, kwartalnie rb. 1 kop. 80, z przesyłką pocztową rocznie rb. 10, półrocznie rb. 5, kwartalnie rb. 2 kop. 50. — W Galicyi kwartalnie kor. 5, z przesyłką pocztową kor. 6 hal. 50. — W W. Ks. Poznańskiem kwartalnie Mk. 3·60, z przesyłką pocztową Mk. 4·30. — Administracya „Bluszczu“ Warszawa, Nowy Świat 41.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.